



Przyznano odznaczenia „Pro Ecclesia et Populo” Archidiecezji Gdańskiej (Dla Kościoła i Narodu) >>> 5

Przed nami premiera musicalu „Karol” – pierwszego polskiego musicalu o życiu Jana Pawła II >>> 7

Pożegnaliśmy gen. Janusza Brochwicz-Lewińskiego, dowódcę słynnej obrony pałacyku Michła >>> 24

ŁĄCZYMY
CZYTELNIKÓW
CZASU
STEF CZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 140 LUTY 2017 / INFOLINIA 801 600 100

KASA STEFCZYKA

Członkowie Kasy Stefczyka ufundowali sprzęt komputerowy dla dzieci



Sprzęt komputerowy otrzymała Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Kętach. Zakupiono go z datków od Członków Kasy Stefczyka zbieranych do skarbonek Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej wystawionych w placówkach Kasy Stefczyka w ramach Akcji Skarbonka. Czytaj na str. >>> 2

Przelew wynagrodzenia na konto w Kasie Stefczyka oznacza dodatkowe profity. >>> str. 12

Do wyboru rachunki osobiste IKS dopasowane do różnych potrzeb i oczekiwań. >>> str. 13

Na zimowe ferie przydadzą się wakacje kredytowe w Kasie Stefczyka. >>> str. 14

Tradycyjne potrawy są proste. Potwierdził to konkurs kulinarny Kasy Stefczyka. >>> str. 15

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo, w książeczkach oszczędnościowych przedwojennej Kasy Stefczyka można przeczytać różne sentencje związane z oszczędzaniem i mądrym gospodarowaniem pieniędzmi. Jedną z tych starych mądrości brzmi: „ziarnko do ziarnka i zbierze się miarka”. To przysłowie jest niezmiennie aktualne, o czym może świadczyć Akcja Skarbonka, którą od lat prowadzimy wspólnie ze Stowarzyszeniem Krzewienia Edukacji Finansowej. Członkowie i pracownicy naszej Kasy wrzucają do skarbonek ustawionych w naszych placówkach różne kwoty. Czasem są to banknoty o dużych nominałach, ale najczęściej są to bardzo niewielkie kwoty, przysłowiowe, a nawet dostowne grosze. Właśnie z takich drobnych datków Członkowie Kasy Stefczyka wspólnie uzbierali na sprzęt komputerowy dla dzieci i młodzieży z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kętach. Wspólnie sprawiliśmy młodym ludziom radość i ułatwił im naukę. Jak widać – razem naprawdę możemy więcej. Serdecznie dziękuję Państwu za to wspólne działanie i zachęcam do zbierania „ziarnka do ziarnka” przy kolejnych edycjach Akcji Skarbonka.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 570 000 000 zł
depozyty

4 670 000 000 zł
pożyczki

6 960 000 000 zł
aktywa

415
placówki

903 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA GRUDZIEŃ 2016 R.

Członkowie Kasy Stefczyka ufundowali sprzęt komputerowy dla dzieci

Sprzęt komputerowy otrzymała Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Kętach. Zakupiono go z datków od Członków Kasy Stefczyka zbieranych do skarbonek Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej wystawionych w placówkach Kasy Stefczyka w ramach akcji Skarbonka.

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej zakończyło kolejną edycję zbiórki publicznej – Akcji Skarbonka. Dzięki hojności Członków Kasy Stefczyka oraz SKEF w 2016 roku udało się zgromadzić pieniądze, które wystarczyły na zakup sprzętu komputerowego, urządzeń peryferyjnych oraz gier multimedialnych dla podopiecznych domu dziecka. W tym roku zakupiony sprzęt trafił do Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kętach (woj. małopolskie). W grudniu Katarzyna Kołodziejczyk (przedstawiciel SKEF), Joanna Tabak (kierownik regionalny w Kasie Stefczyka) oraz Marta Leśniak (kierownik placówki Kasy w Kętach) przekazały prezenty na ręce Renaty Fijałkowskiej – dyrektora placówki i jej podopiecznych.

Placówka istnieje od 5 lat i stale przebywa w niej 25 dzieci w wieku od 3 do

18 lat. Panuje w niej ciepła i przytulna atmosfera. Podopieczni mają wiele planów i marzeń. Jednym z nich był nowy sprzęt komputerowy. To marzenie udało się spełnić dzięki Akcji Skarbonka. Do tej pory w placówce funkcjonowało kilka wysłużonych komputerów – był to sprzęt przekazany przez darczyńców kilka lat temu. Teraz dzieci otrzymały nowe komputery oraz zestaw gier i słuchawek.

– To pierwszy tego typu prezent dla dzieci – nowy, fabrycznie zapakowany, porządny sprzęt – mówi Renata Fijałkowska, dyrektor placówki w Kętach.

Radości i szczęściu nie było końca, dzieci z zapałem zabrały się za rozpakowywanie prezentów i po kilku chwilach komputery znalazły się na swoich miejscach. Dzieci mogą z nich korzystać we wspólnym salonie, gdzie są wydzielone stanowiska komputerowe. Chłopcy bardzo ucieszyli się z otrzymanych gier



komputerowych. Nowy sprzęt będzie służył zarówno do zabawy, jak i do nauki.

– W podziękowaniu otrzymałyśmy od dzieci ich świeżo wydaną autorską płytę z pięknymi kolędami. Zadowoleniu, uśmiechu i życzeń świąteczno-noworocznych nie było końca – wspomina Joanna Tabak.

Wychowankowie podziękowali za sprzęt zarówno osobiście, podczas spotkania, jak i na Facebooku: „Stowarzyszenie Krzywienia Edukacji

Finansowej i Kasa Stefczyka obdarowały nas w pasionymi komputerami stacjonarnymi! Dziękujemy za prezent, który przyniósł każdemu z nas, bez względu na wiek, uśmiech od ucha do ucha. Dziękujemy za rozmowę i poświęcony nam czas. Życzymy [...] Kasie Stefczyka i Stowarzyszeniu Krzywienia Edukacji Finansowej uśmiechu w Nowym Roku, takiego, jakim obdarowano nas”.

Katarzyna Kołodziejczyk ze SKEF podczas spotkania z dziećmi opowiedziała o Akcji

Skarbonka i zaznaczyła, że jest to prezent od wszystkich Członków Kasy Stefczyka, którzy wspomogli projekt.

Niebawem rozpoczynamy kolejną edycję zbiórki. Za dotychczasowe wpłaty, w imieniu obdarowanych i własnym, serdecznie dziękujemy. Liczymy, że przy Państwa wsparciu podczas kolejnej zbiórki uda się zebrać jeszcze więcej pieniędzy. Każda przekazana złotówka może sprawić dzieciom wiele radości.

FOT. POW W KĘTACH

Kasy ostoją polskiego kapitału

Największy polski tygodnik konserwatywny „wSieci” z uznaniem o kasach kredytowych! Autor obszernego artykułu zatytułowanego „SKOK-i udowodniły swoją wartość” przypomina, że to właśnie one stanowiły przez lata fundament rozwoju gospodarki opartej na polskim kapitale.



wSIECI KRAJ POLITYKA I FINANSE

SKOK-i udowodniły swoją wartość

SKOK-i, stanowiące mały ułamek polskiego rynku finansowego, przetrwały ataki, z jakimi nie mierzyły się nawet największe banki komercyjne czy spółdzielcze.

Atak na SKOK-i miał podłoże czysto polityczne, a rozpatrzona nagronka nie miała nic wspólnego z rzeczywistą kondycją sektora – mówi Rafał Matusiak, prezes Krajowej SKOK.

jeszcze ochrony polskiego sektora finansowego przed zakusami lobby finansowego”. Dodaje w tym kontekście, iż „repolonizacja polskich finansów i przywrócenie kontroli nad rynkiem nie powiedzie się bez spółdzielczych kas”.

Potocki wraca do historii kas kredytowych, która w swoich pierwszych dwóch dekadach stanowiła nieprzerwane pasmo sukcesów. „Sektorem nie zachwiały kryzys finansowy, jego kondycji nie naruszyły upadłości banków w latach 90.” – stwierdza ceniony publicysta. Andrzej R. Potocki komentuje także zachowanie nadzoru finansowego w czasach Platformy Obywatelskiej, który usilnie szukał wtedy rzekomych nieprawidłowości w spółdzielczych kasach, a był właściwie ślepy na gigantyczne afery toczące Polskę.

„W czasie kadencji [Andrzeja – przyp. red.] Jakubiaka KNF, podlegająca bezpośrednio premierowi RP, dopuściła się wszystkich przewinień, o jakich w 2012 mówił Donald Tusk. Piramidy finansowe, afery związane z kredytami frankowymi, nabijaniem Polaków w polisolokaty, chaosem związanym ze znikaniem spółek giełdowych, a wreszcie upadek spółdzielczego SK Banku – tak nadzór KNF za czasów Platformy odchudzał polskie portfele, zajmując się w tym samym czasie tematem SKOK-ów, a nie realną kontrolą rynku finansowego” – czytamy w tygodniku „wSieci”.

Autor przytacza także obszernie wypowiedzi Rafała Matusiaka, prezesa Krajowej SKOK, instytucji czuwającej nad sprawnym rozwojem sektora. Matusiak dużo miejsca poświęca sposobowi działania kas kredytowych, które wyrosły z idei samopomocy i od początku budowane były w oparciu o rodzimy kapitał.

„To przecież spółdzielcze kasy mówiły o potrzebie repolonizacji polskich finansów. To SKOK-i nawoływały do zakończenia wyprzedaży naszych podmiotów i oddawania ich za bezcen w ręce zagranicznych grup kapitałowych. To SKOK-i budowały fundament stabilnego i zaufanego partnerstwa dla konsumentów i biznesu – partnerstwa, które ma przyczynić się do zatrzymania kapitału w Polsce, gdzie może on pracować na rzecz krajowej gospodarki. Dzisiaj mówią o tym wszyscy, przez ostatnie osiem lat byliśmy osamotnieni w tym poglądzie i za to byliśmy piętnowani” – podkreśla prezes Matusiak cytowany przez „wSieci”.

A ndrzej R. Potocki przypomina, że przygotowywana właśnie nowelizacja ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych „zakłada złagodzenie nadzoru nad dziewięcioma najmniejszymi Kasami, jednak – choć to krok w dobrą stronę – nie zapewnia

Dla Kościoła i Narodu

Odznaczenia „Pro Ecclesia et Populo” Archidiecezji Gdańskiej (Dla Kościoła i Narodu) wręczono tradycyjnie w Dworze Artusa w Gdańsku. Fundacja Stefczyka po raz kolejny wsparła finansowo realizację tej inicjatywy.



FOT. MARIUSZ KOWALIK

To odznaczenia przyznawane osobom wybitnie zaangażowanym w pracę na rzecz Kościoła i społeczności. Na spotkaniu w Dworze Artusa wręczono odznaczenia i dyplomy uznania „Pro Ecclesia et Populo” za rok 2016 następującym osobom:

Ewie i Ireneuszowi Rogala – zgłoszonym przez Różę „Różańca Rodziców za Dzieci” pw. św. Jana Bosko – za inspirację, założenie w 2001 roku i moderowanie katolickiego ruchu świeckich „Różaniec Rodziców za Dzieci”, a także za wielkie zaangażowanie w życie swojej parafii oraz wspólnoty modlitewno-ewangelizacyjnej „Marana Tha”. Dzięki temu działaniu powstały już 3 424 róże, obejmujące ok. 70 tys. rodziców z terenu całego świata, modlących się na różańcu za swoje dzieci.

Teresie Michalskiej – zgłoszonej przez Caritas Archidiecezji Gdańskiej – za wyjątkowe zaangażowanie we współpracę z Caritas Archidiecezji Gdańskiej, prowadzenie od 10 lat Szkolnego Koła Caritas (wyróżniającego się aktywnością na rzecz pomocy potrzebującym, w tym seniorom i osobom niepełnosprawnym) oraz za współpracę z Fundacją Hospicyjną i realizację autorskich programów dobroczynnych i wychowawczych.

Halinie Szumito – zgłoszonej przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”

Oddział w Gdańsku – za zaangażowanie i wieloletnią bezinteresowną służbę potrzebującemu człowiekowi w Fundacji Pomocy Społecznej im. J. Beaumont, działalność w Wolnych Związkach Zawodowych, pracę w Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”, wspieranie rodzin wielodzietnych, prowadzenie punktu rozdziału leków dla potrzebujących, a także aktywne przewodniczenie kołu „Civitas Christiana” w Pruszczu Gdańskim.

Zofii Kuropatwińskiej – zgłoszonej przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej – za wszechstronną, wieloletnią pracę w tworzeniu i działalności organizacji katolickich oraz NSZZ „Solidarność” Oświaty (także w okresie stanu wojennego), budowanie ruchu harcerskiego, aktywność w Sekcji Młodych Klubu Inteligencji Katolickiej, budowanie struktur Akcji Katolickiej w Archidiecezji Gdańskiej, przewodniczenie Parafialnemu Oddziałowi Akcji Katolickiej oraz działalność w Zarządzie Diecezjalnym Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej.

Grzegorzowi Czaja – zgłoszonemu przez wspólnotę Spółdzielni Mieszkaniowej „Senior” w Gdyni – za wyjątkowe zaangażowanie w życie swojej parafii jako ministranta i założyciela grupy oazowej oraz animatora zespołu muzycznego, a także za pełnienie roli nadzwyczajnego

szafarza Komunii Świętej oraz działalność charytatywną: stałą współpracę i pomoc seniorom zamieszkującym w Domu Seniora w Gdyni, opiekę nad opuszczonymi i samotnymi.

Dyplom uznania wręczono chórowi **Empire Gospel Choir** za cenną działalność artystyczną, radosne niesienie dobrej nowiny poprzez śpiew i modlitwę oraz propagowanie kultury muzycznej.

Po wręczeniu nagród nastąpił znakomity koncert kolęd w wykonaniu Empire Gospel Choir.

W spotkaniu wzięło udział ok. 200 osób – przedstawiciele różnych ruchów i stowarzyszeń katolickich. Obecni byli m.in.: ks bp. Zbigniew Zieliński, poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Fotyga, posłowie RP Kazimierz Smoliński i Jan Klawiter, senator Antoni Szymański i wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Urząd Marszałkowski reprezentowała Krystyna Dominiczak. W spotkaniu uczestniczyła również Elżbieta Płażyńska.

– Pragnę serdecznie podziękować za wsparcie organizacji XIX edycji Gali Nagrody „Pro Ecclesia et Populo”. Bez pomocy i przychylności Fundacji Stefczyka organizacja tego wydarzenia byłaby praktycznie niemożliwa – powiedział Antoni Szymański, przewodniczący Kapituły „Pro Ecclesia et Populo”.

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęcią informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację, dotyczącą działań Zarządu Kasy oraz Rady Nadzorczej w grudniu 2016 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie, minimum raz w tygodniu.

Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących teje współpracy.

GRUDZIEŃ 2016

W grudniu czterokrotnie odbyły się **posiedzenia Zarządu Kasy** Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka:

- 6 grudnia
- 14 grudnia
- 20 grudnia
- 27 grudnia.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - realizowanych projektów informacyjnych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków;
 - działań marketingowych, m.in.:
 - podsumowanie i wyłonienie laureatów konkursu rysunkowego dla dzieci Małe Wielkie Marzenia – już po raz piąty Kasa Stefczyka zaprosiła wszystkich małych marzycieli w wieku od 6 do 12 lat do wzięcia udziału w świątecznym konkursie, w którym zadaniem było wykonanie pracy plastycznej, która była listem do świętego Mikołaja;
 - informacja na temat konkursu pt. „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś”, przeznaczonego dla wszystkich pełnoletnich Członków Kasy Stefczyka oraz Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej, w którym moż-

na wygrać wycieczkę do Lwowa dla dwóch osób;

- działań Fundacji Stefczyka, która we współpracy z Fundacją Bajkowa Fabryka Nadziei postanowiła umilić Boże Narodzenie pacjentom oddziału onkologicznego w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku poprzez sfinansowanie odwiedzin świętego Mikołaja oraz kolacji dla dzieci, które nie mogły opuścić szpitala w Wigilię Bożego Narodzenia. Zostały również przekazane środki finansowe do dwudziestu sześciu domów dziecka, z którymi Fundacja Stefczyka regularnie współpracuje – środki zostały przeznaczone na organizację wigilii;
- sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy, np. przez organizację spotkań opłatkowych w Placówkach Kasy.

3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:

- zatwierdzenia zmian w Tabeli Prowizji i Opłat;
- zatwierdzenia parametrów i karty produktu „Pożyczka dla Solidnych”, „Pożyczka za wpływy”, „Kredyt Inwestycyjny”;
- podjęcia decyzji o zmianach w strukturze organizacyjnej Kasy;
- zatwierdzenia Metodyki analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej w SKOK im. Franciszka Stefczyka – wyd. XXIV;
- zatwierdzenia podwyżki oprocentowania produktów opartych o stawkę WIBOR 3M;
- zatwierdzenia parametrów produktu Lokata systematycznego oszczędzania z typem zakończenia IKS, Lokata terminowa nieodnawialna, e-Lokata nieodnawialna, Lokata rentierska;
- wprowadzenia karty i parametrów Grupowego Ubezpieczenia na życie – Optimum Max;



- aktualizacji wzorów druków m.in. dot. umowy kredytu konsumenckiego i niekonsumenckiego, umowy pożyczki o stałym oprocentowaniu, umowy kredytu mieszkaniowego, umowy pożyczki i kredytu zabezpieczonej hipoteką, umowy pożyczki odnawialnej, odwołania pełnomocnictw przez mocodawcę i pełnomocnika, umowy o kartę płatniczą Visa i Visa Business;
- zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka m.in.: Procedury weryfikacji dokumentacji o źródle i wysokości dochodów wyd. VI, Instrukcji zarządzania środkami finansowymi SKOK im. Franciszka Stefczyka wyd. I, Procedury obsługi pełnomocnictw członkowskich w Kasie Stefczyka wyd. VI, Procedury obsługi podmiotów instytucjonalnych wyd. VI, Procedury procesu negocjacji i restrukturyzacji zobowiązań Członków SKOK im. Franciszka Stefczyka wyd. VI;
- przyjęcia w poczet nowych Członków Kasy.

8 grudnia odbyło się **posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka**, na którym omówiono bieżącą sytuację finansową Kasy, przyjęto Budżet i Plan działalności Kasy na okres od 01.01.2017 r. do 31.12.2017 r. oraz zatwierdzono strukturę organizacyjną Kasy. Dodatkowo wskazać należy, że Rada Nadzorcza Kasy systematycznie zapoznaje się z raportami dotyczącymi działalności Kasy, a w szczególności z bieżącą sytuacją finansową na podstawie sprawozdania przygotowanego przez Dział Analiz Finansowych i Controllingu oraz Dział Ryzyka Finansowego.

Pierwszy polski musical o życiu Jana Pawła II

Premiera musicalu „Karol” – pierwszego polskiego musicalu o życiu Jana Pawła II odbędzie się 25 lutego w TAURON Arenie w Krakowie. Fundacja Stefczyka jest głównym sponsorem tego wielkiego widowiska tanecznego, aktorskiego i wokalnego. W spektaklu wystąpią m.in. Jacek Kawalec (w roli Jana Pawła II), Edyta Geppert, Anna Wyszconi, Piotr i Wojciech Cugowscy oraz Agata Nizińska.



» Jacek Kawalec, odtwórca roli Jana Pawła II, na konferencji prasowej w Centrum Prasowym PAP w Warszawie

Musical „Karol” to jedyny polski musical, o którym jeszcze przed premierą napisały największe światowe media: od brytyjskiego „The Guardian” po amerykański „New York Times”. Spektakl jest niezwykle muzyczną opowieścią o życiu Karola Wojtyły i polskiej historii XX wieku. Powstał na podstawie oficjalnych biografii Jana Pawła II oraz wielu anegdot spisanych m.in. przez współpracowników papieża.

To opowieść o pogodnym chłopaku z Wadowic, chcącym żyć tak, jak żyją jego rówieśnicy: marząc, spacerując po beskidzkich szlakach, grając na gitarze przy ognisku, kibicując ukochanej drużynie piłkarskiej, wierząc w dobro, przyjaźń, braterstwo. Jednak „dziejąca się”

niemal na wyciągnięcie ręki wielka historia każe mu dokonywać innych wyborów. Wyborów – jak się wkrótce okaże – o fundamentalnym znaczeniu dla losów świata. To opowieść o papieżu innym niż wszyscy poprzedni papieże: o człowieku, a nie wyłącznie „głowie Kościoła”, o poecie, filozofie, aktorze i „przyjacielu wiernych”, a nie urzędniku watykańskim ukrytym za kurtyną kadzidlanego dymu. Twórcy spektaklu przedstawiają Ojca Świętego, który – wierny rodzinnym ideałom i młodzieńczej pasji – skutecznie przełamywał sztywny protokół Stolicy Piotrowej, na nowo prezentując światu nieco zakurzone cnoty chrześcijan – poczucie humoru, szczerość, skromność, serdeczność, otwartość na ludzi.

– Dzięki połączeniu multimedialnej scenografii, światła, tańca, muzyki i wysmienitej gry aktorskiej przeniesiemy widza w magiczny świat życia i dzieła Jana Pawła II, pozwalając mu spacerować wraz z Ojcem Świętym po górskich szlakach Beskidów, klimatycznych uliczkach Krakowa czy majestatycznym placu św. Piotra w Watykanie. Zapraszamy na opowieść o życiu Papieża oraz o historii Polski XX wieku. Opowieść, jakiej w Polsce dotąd nie było! – mówi Michał Kaczmarczyk, twórca scenariusza widowiska. – Historia, którą opowiadamy, jest chwilami zabawna, a chwilami wzruszająca i dramatyczna. Życie Karola Wojtyły niczym soczewka skupia najważniejsze wydarzenia z polskiej i europejskiej historii XX wieku i choćby dlatego jest wysmienitym materiałem na scenariusz widowiska, które na długo pozostanie w pamięci widza.

Blisko 40 wokalistów, aktorów i tancerzy. 60 statystów. Trzy tiry dekoracji, oświetlenia, konstrukcji scenicznych i multimedialnych. „Żywy” zespół muzyczny, w tym rockowe gitary, nostalgiczne skrzypce, klasyczny fortepian i dynamiczna perkusja. Dziesięć tysięcy widzów w największej hali widowiskowej w Polsce. Blisko 200 osób pracujących przy produkcji i realizacji spektaklu. Te liczby najlepiej świadczą o rozmachu, z jakim przygotowana jest premiera spektaklu „Karol” w krakowskiej TAURON Arenie. Pierwszy polski musical o życiu Jana Pawła II to produkcja, która na długo pozostanie w pamięci publiczności.

Premiera „Karola” odbędzie się 25 lutego 2017 roku o godz. 18.00 w TAURON Arenie Kraków. Następnie, w ramach ogólnopolskiej trasy koncertowej, musical zaprezentowany zostanie publiczności w Warszawie, Wrocławiu i Gdańsku. Spektakl przygotowany jest w taki sposób, aby możliwe było wystawienie go zarówno w największych halach widowiskowych, jak i na scenach kameralnych – w teatrach i salach koncertowych w Polsce i poza jej granicami. Więcej informacji: www.musical-karol.pl

FOT. PAP/JAKUB KAMIŃSKI

Stypendyści Kasy Stefczyka

Poznaliśmy kolejnych laureatów konkursu stypendialnego organizowanego wspólnie przez Kasę Stefczyka i Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej. Fundatorem stypendiów jest Fundacja Stefczyka.



» Wojciech Kasiński odbiera dyplom i gratulacje od załogi placówki Kasy w Ostrowcu Świętokrzyskim

W e wrocławskiej placówce Kasy odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu w corocznej akcji stypendialnej. Stypendia przyznawane są szczególnie uzdolnionej polskiej młodzieży.

– Mam nadzieję, że to stypendium pozwoli zgłębiać Pani pasje i rozwijać zainteresowania. Życzę dalszych sukcesów – mówiła Marta Ryfa, zastępca dyrektora Makroregionu Zachodniego Kasy Stefczyka, wręczając dyplom we wrocławskiej placówce Kasy Stefczyka. – Stypendia są po to, żeby

wspierać młode osoby, które mają własne zainteresowania i pasje, osoby, które działają charytatywnie, które poświęcają swój czas dla innych

– Na co dzień uprawiam piłkę nożną – trenuję od siódmego roku życia. Obecnie gram w AZS Wrocław w ekstraklidzie. Stypendium na pewno przyda się na wydatki związane z moją dietą sportową, czyli na odżywki, oraz na sprzęt sportowy – wylicza Małgorzata Grec, stypendystka Kasy Stefczyka.

Podobna uroczystość odbyła się w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie dyplom oraz gratulacje od całego zespołu placówki Kasy odebrał Wojciech Kasiński. Wojtek jest Członkiem naszej Kasy od 25 kwietnia 2013 roku. Aktywnie korzysta z Konta dla Młodych. Już po raz trzeci jest laureatem konkursu dla stypendystów.

– Wojciech Kasiński jest uczniem trzeciej klasy technikum o profilu informatycznym. Interesuje się szeroko pojętymi nowymi technologiami, grafiką

komputerową oraz ekonomią. Od wielu lat działa w 52. Drużynie Harcerskiej „Włóczykije”. W szkole odnosi sukcesy – ukończył drugą klasę technikum ze średnią 5,07, brał udział w konkursach matematycznych, przedsiębiorczości i językowych. Uzyskane stypendium pozwoli Wojtkowi rozwijać swoje pasje oraz osiągać lepsze wyniki w szkole. Serdecznie gratulujemy – mówi Katarzyna Pater, kierownik placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Okólnej 4 w Ostrowcu Świętokrzyskim.



» Marta Ryfa (z prawej) wręcza dyplom i gratuluje Małgorzacie Grec



Filmy
Gry
Multimedia

Stefczyk.tv

Zobacz więcej na www.Stefczyk.tv

Bajkowe święta w klinice

Życie ciężko chorych dzieci nie jest bajką. Zamiast biegać po dworze, cieszyć się słońcem i spędzać święta z bliskimi, są przykute do szpitalnych łóżek. Fundacja Bajkowa Fabryka Nadziei zorganizowała dla małych pacjentów bajkową Wigilię w klinice. Fundacja Stefczyka wsparła finansowo ten ważny dla dzieci wieczór.



FOT. FOTINSPIRACJA.COM/EWELINA SIMAKOWICZ

Dzięki naszej pomocy udało się sfinansować bajkową Wigilię dla dzieci, które nie mogły opuścić Kliniki Onkologii i Hematologii Dziecięcej (Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny im. Ludwika Zamenhofs w Białymstoku). Najmłodszych odwiedził święty Mikołaj, przynosząc ze sobą nie tylko worek pełen prezentów, ale też dużo uśmiechu, radości i ciepła, którego tak bardzo potrzeba chorym dzieciom. To kolejne już wspólne przedsięwzięcie Bajkowej Fabryki Nadziei i Fundacji Stefczyka.

– Również w tym roku nie zapomnieliśmy o naszych Małych Bohaterach z oddziału onkologii. Wspólne kołędowanie i wizyta Mikołaja wywołała mnóstwo radości i uśmiechu. Myślę, że prezenty wszystkim się spodobały. Nie udałoby się nam tego wszystkiego zorganizować, gdyby nie pomoc naszych najwspanialszych przyjaciół. Dziękujemy, że jesteście z nami. Dziękujemy, że możemy liczyć na wasze wsparcie i pomoc w każdej sytuacji. Cudowne jest to, co robicie dla Naszych Dzieci – napisał w podziękowaniach na Facebooku Bartek Trzeciak z Fundacji Bajkowa Fabryka Nadziei.

PRZEGLĄD TEATRÓW AMATORSKICH KURTYNA W GDYNI

Jaka jest kultura w Polsce? Wystarczy spojrzeć na propozycje, jakie oferuje telewizja – bohaterowie pozbawieni moralności w swoim postępowaniu postępujący się przemocą czy kłamstwem są na porządku dziennym. Gdzie jednak szukać wartościowej sztuki, która nie tylko zajmuje czas odbiorcy, lecz także niesie wartościowe przesłanie, odpowiada na najważniejsze pytania człowieka? Warto przyjrzeć się teatrom amatorskim, których działa coraz więcej w naszym najbliższym otoczeniu, choćby przy naszych parafiach.

Najlepszym przykładem jest Trójmiasto. To tutaj dwie amatorskie grupy teatralne „Nazaret” i „Przystań” wyszły z inicjatywą zorganizowania I Przeglądu Teatrów Amatorskich KURTYNA. Jak sami zauważyli, mieli [...] poczucie, że nie są jedyni w naszej archidiecezji, ale nie było do tej pory przestrzeni, w której można by to przekonanie zweryfikować. Docierały do nas pojedyncze informacje i zaproszenia na spektakle przygotowane w zaciszach szkół, salek parafialnych czy bibliotek, które prezentowane były dla niewielkich grup odbiorców [...]. Stąd narodził się pomysł zorganizowania przeglądu teatrów amatorskich, tworzących sztuki z przesłaniem ewangelicznym [...]. Jak się okazało zapotrzebowanie na taką inicjatywę było ogromne, co mogli stwierdzić organizatorzy po ilości zgłoszeń. I Przegląd Teatrów Amatorskich KURTYNA 2016 odbył się pod koniec listopada przy parafii Chrystusa Króla w Gdyni. Aprobata Rady Dzielnic Mały



FUNDACJA WSPIERANIA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Kack umożliwiła pozyskanie środków na realizację projektu w ramach pilotażowego programu Urzędu Miasta Gdyni „Przyjazna dzielnica”. Olbrzymie znaczenie dla promocji konkursu miał też honorowy patronat arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia oraz patronat medialny „Gościa Niedzielnego”. Podczas konkursu widzowie mogli zobaczyć przedstawienia ośmiu grup teatralnych, z których zwyciężcą okazała Grupa Teatralna Uczniów i Absolwentów Gimnazjum nr 2 w Gdyni. Nagrodzony spektakl „Jej portret” to

piękna i wzruszająca muzyczno-poetycka opowieść o miłości.

Na wartość takiego wydarzenia, jak I Przegląd Teatrów Amatorskich KURTYNA, wskazuje również Jarosław Bierecki, radny Sejmiku Województwa Pomorskiego oraz prezes Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych: – *Ta inicjatywa młodych ludzi to nic innego, jak zacieśnianie więzi łączących przedstawicieli jednej wspólnoty – mieszkańców dzielnicy. Takie działania są bardzo cenne, bo cementują relacje między ludźmi, sprawiają, że uświadamiamy sobie, ile można osiągnąć, działając wspólnie. Poza tym o wartości tego przeglądu świadczy również chęć propagowania wysokiej kultury oraz wartości chrześcijańskich, katolickich. Trudno więc przejść obojętnie obok takiej inicjatywy. Mam nadzieję, że będzie to przykład do działania dla innych wspólnot, nie tylko województwa pomorskiego – zachęca Jarosław Bierecki.*

Ubezpieczenie w czasie ferii zimowych

Ferie zimowe w pełni. W tym czasie z reguły mamy już zaplanowany wypoczynek dla naszych rodzin. Najczęściej odwiedzamy górskie kurorty, gdzie śniegu jest pod dostatkiem i baza narciarska czeka na przyjęcie wielbicieli białego szaleństwa. Noclegi i przejazdy zarezerwowane, sprzęt zjazdowy po przeglądzie, bagaże spakowane. Można jechać. Ale warto jeszcze przed wyjazdem tradycyjnie usiąść przed podróżą i sprawdzić, czy naprawdę wszystko jest. A ubezpieczenie?

Niestety o ubezpieczeniu podróżnym pamiętamy na samym końcu – to zły nawyk. Warto zmienić swoje podejście do podróży, tym bardziej zimowych, kiedy mamy zamiar aktywnie korzystać z wolnego czasu, zjeżdżając np. na nartach, snowboardzie, sankach. Z reguły wychodzimy z założenia, że „do tej pory nic nam się nie stało, więc dlaczego teraz miałoby się to zmienić”. Pamiętajmy, że już sama podróż może nieść niespodzianki – opóźnienie samolotu, zgubienie bagażu czy choroba. Nie zapominajmy też, że zwykle na stokach narciarskich nie jesteśmy sami i jeżeli my jeździmy bezpiecznie, to inni mogą tego nie robić. O wypadek nie jest trudno. Należałoby więc poważnie potraktować ubezpieczenie NNW, jeżeli jedziemy w polskie góry, oraz ubezpieczenie podróżne z opcją narciarską, jeżeli wybieramy się za granicę.

Na nartach na polskich stokach

Ferie zimowe chętnie spędzamy w naszych górach, mimo iż w miejscowościach znanych z dobrej bazy narciarskiej jest coraz tłoczniej. Na stokach jest również dużo ludzi, więc o wypadek nie jest trudno. Wprawdzie mamy zagwarantowaną pomoc polskiej służby zdrowia, jednak z reguły nieszczęśliwy wypadek, np. w górach, pociąga za sobą nieprzyjemne konsekwencje, np. długą rekonwalescencję złamanej kończyny. To niestety wymaga dodatkowych kosztów. Dlatego warto zaopatrzyć się w ubezpieczenie NNW. Co ono nam daje? Dzięki niemu można liczyć na wypłatę odszkodowania, które ułatwi powrót do zdrowia. W przypadku najbardziej tragicznych zdarzeń, czyli śmierci, pomoc finansową zapewnioną mają również bliscy. W przypadku skorzystania z dodatkowych opcji, oprócz odszkodowania za trwałe inwalidztwo lub uszczerbek na zdrowiu, można też liczyć na wypłatę świadczenia w przypadku pobytu w szpitalu czy niezdolności do pracy w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Pamiętajmy także, że transport poszkodowanego ze stoku jest z reguły bardzo kosztowny, a ubezpieczenie NNW z dodatkową opcją zapewni również zwrot kosztów, gdyby doszło do takiego zdarzenia.



FOT. SHUTTERSTOCK

Białe szaleństwo za granicą

Jeżeli zdecydowaliśmy się spędzić zimowy urlop w górach za granicą, np. w Alpach, nie wolno zaniedbać ubezpieczenia podróżnego. Wykupienie takiego ubezpieczenia w SKOK Ubezpieczenia należy traktować jako konieczne uzupełnienie obok EKUZ podczas wyjazdu do Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii, Liechtensteinu i Szwajcarii oraz obowiązkowe do pozostałych krajów świata. Dzięki niemu możemy przede wszystkim korzystać z każdej opieki medycznej, nie tylko państwowej.

Poza podstawową opcją ubezpieczenia kosztów leczenia i transportu medycznego, polisa może być rozszerzona o dodatkowe warianty, dzięki którym nie tylko chronimy nasze zdrowie. Po ich wykupieniu mamy także ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, utraty i uszkodzenia bagażu, odpowiedzialności cywilnej. Dodatkowo każda polisa ma określoną maksymalną wysokość odpowiedzialności ubezpieczającego. W zależności od naszego

zapotrzebowania i możliwości możemy wykupić ubezpieczenie np. do 20 tys. euro, 40 tys. euro, a nawet do 60 tys. euro.

Kupując polisę ubezpieczeniową na wyjazd nie ograniczamy się jednak tylko do najtańszej opcji ubezpieczenia kosztów leczenia i transportu medycznego. Rzeczywiście jest to podstawa, ale w przypadku wyjazdu na narty konieczne jest wykupienie opcji związanej z amatorskim uprawianiem sportów wysokiego ryzyka. Koszty ratownictwa górskiego są bardzo wysokie szczególnie za granicą, nie wolno więc pomijać tej opcji, kiedy będziemy wypoczywać na stoku.

Zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka, gdzie można ubezpieczyć nasz wyjazd na narty. Pracownicy placówek z chęcią wyjaśnią, na czym polegają poszczególne warianty ubezpieczeń i dobiorą najbardziej odpowiednią do charakteru wyjazdu opcję. SKOK Ubezpieczenia oferuje ponadto atrakcyjne niżki dla wyjazdów rodzinnych oraz dla Członków SKOK.

Sieć Przyjaciół



Dołącz do naszej społeczności

To jedyne miejsce,
w którym uzyskasz dostęp do:

- wSieci i wSieci Historii w wersji cyfrowej
- specjalnego e-wydania wSieci Extra
- newslettera z najlepszymi artykułami z portalu wPolityce.pl

www.SiećPrzyjaciół.pl

Wynagrodzenie na konto – więcej korzyści

Częstą praktyką różnych firm jest organizowanie specjalnych promocji dla nowych klientów i jednocześnie zaniechanie tych stałych, najwierniejszych. W Kasie Stefczyka jest inaczej – jej Członkowie zawsze mogą liczyć na atrakcyjną ofertę.

Jeżeli posiadany w Kasie Stefczyka rachunek IKS będzie regularnie co miesiąc zasilał odpowiednią kwotą, np. z tytułu przelewu wynagrodzenia, emerytury, renty czy innego świadczenia lub własnego przelewu z innego konta (nieprowadzonego w Kasie), to zyskuje się możliwość korzystania z szeregu dodatkowych profitów.

Bezpłatne prowadzenie wybranego rachunku IKS

W zależności od rodzaju rachunku IKS, który posiadamy, możemy zostać zwolnieni z opłaty miesięcznej za jego prowadzenie. Tak jest w przypadku rachunku **IKS na 500**, na który wystarczy wpływ w wysokości co najmniej 500 zł miesięcznie, np. z rządowego programu Rodzina 500 Plus. Dla posiadaczy **IKS Classic** jest to możliwe przy miesięcznych wpływach zewnętrznych na konto w wysokości co najmniej 1500 zł. Z kolei kwota tej wysokości regularnie wpływająca co miesiąc na **IKS Med** lub **IKS**

Udziałowiec umożliwia bezpłatne korzystanie z pakietu prywatnej opieki medycznej, który został dołączony do tych rachunków.

Wyższe oprocentowanie lokat

Stale wpływy na rachunek IKS mają też znaczenie dla tych, którzy stawiają na pomnażanie swoich oszczędności. Mają oni, po spełnieniu określonych warunków, możliwość podwyższenia oprocentowania wybranych depozytów.

Lepsze warunki pożyczania

Osoby posiadające stale wpływy na swoje konto IKS mogą także liczyć na lepsze warunki oferty pożyczkowej, np. możliwość wnioskowania o linię pożyczkową już po pierwszym wpływie dochodu na konto, obniżenia oprocentowania nominalnego wybranych pożyczek czy możliwość otrzymania pożyczki bez zaświadczenia o zarobkach.

Niemalą zaletą jest możliwość otrzymania **Pożyczki za Wpływy**. Z oferty tej można skorzystać bez poręczyciela, jednak warunkiem są miesięczne wpływy na IKS z rachunków zewnętrznych, np. z tytułu wynagrodzenia, emerytury, renty lub dowolnych środków z jednego źródła w wysokości minimum 1200 zł. Należy pamiętać jednak, że im dłuższe

przelewane jest wynagrodzenie na konto w Kasie, tym wyższą kwotę pożyczki można otrzymać – nawet do 30 000 zł.

Szczegóły poszczególnych produktów Kasy Stefczyka dostępne są w placówkach i na stronie internetowej www.kasastefczyka.pl.

Zalety Pożyczki za Wpływy:

- środków bez poręczyciela na dowolny cel,
- dogodny okres kredytowania od 4 do 120 miesięcy,
- gwarantowana obniżka oprocentowania za wpływy dochodu na konto w Kasie,
- kwota pożyczki od 1000 zł nawet do 30 000 zł,
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut!

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Dobra prognoza POŻYCZKOWA!

Już teraz!

Oferta dostępna jest tylko do końca lutego 2017 r.

Weź pożyczkę „Zawsze u Siebie” na co tylko chcesz, ze stałym oprocentowaniem 3%!



Całkowita kwota kredytu Pożyczka Zawsze u Siebie wynosi 4150 zł. Stała roczna stopa oprocentowania dla Całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 850 zł) wynosi 3,00%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 17,35%. Czas obowiązywania umowy – 35 miesięcy, 34 miesięczne raty równe: 149,38 zł oraz ostatnia 35. rata: 149,24 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 5228,16 zł, w tym odsetki: 228,16 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 3.10.2016 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Wyprodukowano dnia 26.01.2017 r.

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt połączenia wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Zalety rachunków osobistych w Kasie Stefczyka

Skarbonki, skarpety czy koperty służące do przechowywania pieniędzy to obecnie jedynie symbole przestarzałego sposobu oszczędzania. Portfele zaś służą głównie do noszenia kart płatniczych oraz ewentualnie drobnych, których i tak używamy coraz rzadziej. Podstawą jest natomiast dobry rachunek osobisty, gdzie nasze pieniądze są najbezpieczniejsze. Kasa Stefczyka proponuje swoim Członkom rachunki osobiste – IKS, które są dopasowane do ich oczekiwań.



FOT. SHUTTERSTOCK

IKS Classic w Kasie Stefczyka pełni rolę rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. Posiadanie tego konta umożliwia m.in. bezpieczne przechowywanie pieniędzy, dokonywanie przelewów (np. opłat za mieszkanie) czy płacenie (np. za zakupy) za pomocą karty płatniczej. **Dodatkowo, jeżeli na konto wpływać będą co miesiąc środki w minimalnej wysokości 1500 zł (np. wynagrodzenie, stypendium, emerytura czy renta), nie będzie pobierana opłata z tytułu prowadzenia rachunku w tym miesiącu.** Niezaprzeczną zaletą jest również dostęp do rachunku przez Internet.

Do konta **IKS Classic** wydawana jest karta płatnicza Visa, którą swobodnie można płacić za produkty i usługi w punktach oznaczonych logo Visa. Wybranymi kartami Visa dostępnymi w Kasie Stefczyka można również płacić zbliżeniowo oraz bez podawania PIN-u poniżej kwoty 50 zł (tę funkcjonalność można jednak wyłączyć). Dzięki karcie wypłata gotówki z niemal 900 bankomatów ogólnopolskiej sieci oznaczonych logo SKOK24 odbywa się bez prowizji. Członkowie Kasy mogą również korzystać z usługi Visa cash back, czyli wypłaty gotówki do 300 zł w punktach handlowo-usługowych.

Kasa Stefczyka umożliwia Członkom również wybór konta, które odpowiadałoby najlepiej ich oczekiwaniom. Na przykład **IKS Senior** to rachunek dla emerytów i rencistów – z atrakcyjną opłatą za prowadzenie konta – którzy cenią sobie obsługę w placówkach Kasy. Z kolei **IKS na 500** to idealne konto dla osób korzystających z programu Rodzina 500 Plus, gdyż umożliwia wygodne, bezpieczne i darmowe prowadzenie konta, jeżeli co miesiąc będą wpływać na nie środki w wysokości przynajmniej 500 zł z rachunku innego niż rachunek Członka prowadzony w Kasie. **IKS Med** jest natomiast rachunkiem, który w porównaniu z IKS Classic posiada dodatkowo pakiet medyczny w ramach assistance – to propozycja dla osób przeczornych.

Należy też zwrócić uwagę, że Kasa Stefczyka proponuje atrakcyjne konto osobiste dla młodych osób od 13. roku życia i które nie ukończyły 25 lat. Jest ono szczególnie przydatne w okresie wolnym od

zajęć szkolnych – na ferie zimowe jak znalazł. **IKS Classic dla młodych** to dla młodego człowieka łatwy i stały dostęp do pieniędzy. Może on kontrolować swoje finanse – dokonywać przelewów, sprawdzać stan środków przez Internet. Ponadto posiadacze rachunku IKS Classic dla młodych mogą też mieć do dyspozycji kartę Visa z funkcją płatności zbliżeniowych. Taka karta będzie szczególnie przydatna młodemu człowiekowi na wyjeździe, gdyż w przypadku płatności poniżej kwoty 50 zł nie będzie musiał podawać PIN-u – wystarczy zbliżyć kartę do czytnika. Dla rodziców takie konto to również niebywała korzyść. W każdej chwili mogą np. przelewem zasilić konto dziecka, kiedy okaże się, że środki na jego rachunku są na wyczerpaniu. Ponadto, by uniknąć zbytniej rozrzutności swojej pociechy, można ustawić dzienne limity transakcyjne, dzięki którym dziecko nie wypłaci więcej gotówki, a także nie zrobi zakupów powyżej określonej kwoty.

Prowadzenie konta IKS Classic dla młodych jest darmowe aż do ukończenia przez posiadacza 25. roku życia. IKS Classic dla młodych to także:

- możliwość obsługi konta przez Internet,
- darmowe wypłaty gotówki ze wszystkich bankomatów na terenie całej Polski,
- przelewy przez Internet bez opłat (z wyłączeniem przelewów do ZUS-u i US),
- możliwość wypłaty środków do 300 zł dzięki usłudze Visa cash back – przy okazji płatności za zakupy np. w centrach handlowych czy na stacjach benzynowych oznaczonych logo Visa cash back,
- możliwość korzystania z funkcji płatności zbliżeniowych poniżej kwoty 50 zł bez podawania PIN-u,
- możliwość korzystania z wielu atrakcyjnych zniżek i rabatów – informacje o aktualnych promocjach dostępne na stronie Visa: www.visa.pl.

Dlaczego Członkowie Kasy Stefczyka najczęściej otwierają IKS Classic?

- obsługa w placówce, przez Internet i telefon,
- 0 zł za prowadzenie konta w miesiącu, w którym suma wpływów zewnętrznych wyniosła minimum 1500 zł,
- 0 zł za przelewy przez Internet (z wyłączeniem przelewów do ZUS-u i US),
- 0 zł za wypłaty i wpłaty gotówki w placówkach Kasy.

Na ferie zimowe – wakacje kredytowe w Kasie Stefczyka

Często się zdarza, że początek roku to jeden z trudniejszych okresów, jeżeli chodzi o domowe finanse. Dużo kosztują nas święta Bożego Narodzenia, zabawa sylwestrowa, karnawał oraz organizacja ferii zimowych dla najmłodszych. Przydałoby się więc wytchnienie, przynajmniej od aktualnie spłacanych pożyczek. Taką właśnie możliwość wprowadziła Kasa Stefczyka.



FOT. SHUTTERSTOCK

Na czym owe wakacje kredytowe polegają? Dzięki tej opcji możliwa jest karencja w spłacie pożyczki, czyli zawieszenie raz do roku spłaty jednej raty. W nagłej sytuacji, kiedy brakuje pieniędzy, można zawiesić spłatę miesięcznego zobowiązania. Odbywa się to bez wydłużania okresu pożyczki, tylko przez spłatę trochę wyższych następnych rat, gdyż ich wysokość zostanie proporcjonalnie podwyższona o kwotę zawieszony raty.

Kiedy można skorzystać z takiej opcji? Takie wakacje kredytowe obejmują wybrane pożyczki z oferty Kasy Stefczyka – nie dotyczą Pożyczki Hipotecznej, Pożyczki Detaliczno-Hipotecznej z zabezpieczeniem hipotecznym, Kredytu Mieszaniowego. Poza

tym należy przynajmniej przez pół roku regularnie spłacać swoje zobowiązanie w ustalonej kwocie i terminie. Dodatkowo na konto IKŚ w Kasie, z którego następuje spłata rat pożyczki, powinna wpływać co miesiąc kwota nie mniejsza niż 140% raty pożyczki przez okres co najmniej 6 miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku o udzielenie wakacji. Jeżeli takie warunki zostaną spełnione, można wnioskować o wakacje kredytowe w spłacie pożyczki, ale nie później niż trzy dni robocze przed wyznaczoną datą spłaty najbliższej raty. Jeżeli weryfikacja wniosku będzie pozytywna, Kasa przekazuje nowy harmonogram z nową wysokością rat pożyczki. Nie trzeba już podpisywać żadnych nowych dokumentów.

Kasa Stefczyka wprowadziła wakacje kredytowe dla wygody Członków, którzy mają chwilowy problem ze spłatą rat. Jednak jest to również sygnał dla tych, którzy dopiero zastanawiają się nad wzięciem pożyczki. To ważny atut, gdyż Kasa proponuje rozwiązanie, które może okazać się bardzo przydatne w przyszłości. Warto to wziąć pod uwagę.

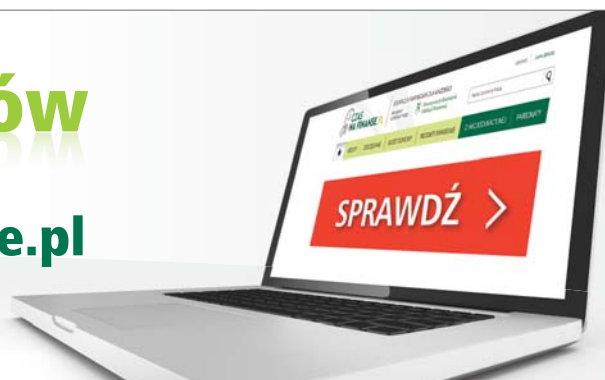
Więcej informacji o wakacjach kredytowych można uzyskać w placówkach Kasy Stefczyka. *Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.*

Czas wolny od zajęć szkolnych to największa radość dla wszystkich uczniów. Dla rodziców jest to natomiast obowiązek odpowiedniego zorganizowania czasu, co najczęściej wiąże się z dużymi wydatkami. Nic więc dziwnego, że ferie zimowe nie zawsze cieszą rodziców. Jednak Kasa Stefczyka wprowadziła do pożyczek gotówkowych specjalną opcję, która ma służyć ułatwieniu spłaty ich rat. To rodzaj wakacji od spłaty rat.

Jakie są korzyści z wakacji kredytowych w Kasie Stefczyka?

- możliwość skorzystania z wakacji kredytowych już po 6 miesiącach od uruchomienia pożyczki;
- odroczenie raty nie powoduje wydłużenia okresu kredytowania, oznacza to, że nie będzie się dłużej spłacać swojej pożyczki (zmianie ulegnie wysokość rat pożyczki);
- z wakacji kredytowych można skorzystać raz w roku, co 12 miesięcy;
- wnioskować o odroczenie spłat można nawet 3 dni robocze przed terminem płatności, co jest atrakcyjnym rozwiązaniem w przypadku nagłych i niespodziewanych sytuacji;
- uruchomienie wakacji kredytowych jest darmowe – nic nie kosztuje;
- o wakacje kredytowe można starać się niezależnie od przyczyny – o powody zawieszenia spłaty rat nikt się nie pyta.

Poznaj świat finansów
Praktyczne informacje i poradniki
na www.CzasNaFinanse.pl





Karnawałowy deser

Ubiegłoroczny Wielki Konkurs Kulinaryny Kasy Stefczyka to skarbnica przepisów na każdą okazję. Również na czas karnawału. W tym miesiącu proponujemy Państwu urozmaicenie przyjęcia słodkim deserem, który szczególnie dużą popularnością cieszy się na Śląsku.

Przyjęcia karnawałowe to głównie tańce i dobre jedzenie. Chętnie częstujemy się przystawkami, ale także z przyjemnością sięgamy po słodczy. Przy tej okazji warto sobie przypomnieć o szpajzie cytrynowej, lekkim deserze, który przypadnie do gustu nawet tym, którzy unikają słodczy. Ten

śląski przysmak, szczególnie uwielbiany przez dzieci, często gościł na stole jako deser niedzielnego obiadu, zawsze też był obecny w czasie świątecznych biesiad. Czas zatem bardziej upowszechnić tę tradycyjną potrawę, tym bardziej że przygotowanie nie należy do skomplikowanych.

Barbara Roezner z Pstrążnej, która jest jedną ze zwyciężczyń konkursu kulinarnego, proponuje szpajzę na każdy stół. Jest to deser, który wybornie smakuje, który można także pięknie udekorować – bitą śmietaną, orzechami, migdałami i owocami. Zachęcamy do własnych prób z przepisem pani Barbary.



» Barbara Roezner z Koła Gospodyń Wiejskich w Pstrążnej, autorka zwycięskiego przepisu kulinarnego, nagrodę odebrała w placówce Kasy Stefczyka przy ul. Ofiar Terroru 49 A w Rydułtowach. W ramach podziękowań za tak miły prezent Pani Barbara zaprosiła pracowników placówki na degustację cytrynowej szpajzy – była pyszna.

SZPAJZA CYTRYNOWA

Składniki:

- » 4 jajka
- » 4 łyżki cukru
- » 2 cytryny
- » 4 łyżki żelatyny
- » bakalie

Przygotowanie:

Trzy łyżki przegotowanej i schłodzonej wody wymieszać z 4 łyżkami żelatyny oraz sokiem z 1½ cytryny i skórką z 2 cytryn. Jajka sparzyć, 4 białka ubić na sztywno, dodać cukier i żółtka, dalej ubijać, żeby masa była sztywna jak na biszkopt, dodać sok i skórkę z cytryny. Dodać bakalie. Na koniec wlać podgrzaną żelatynę. Odłożyć do stężenia. Przed podaniem udekorować.



SZPAJZA CYTRYNOWA

Opis:

Szpajza jest znana, popularna i smaczna. To ozdobna i bardzo ceniona potrawa na weselach, na różnych przyjęciach i imprezach. Jest przez wszystkich lubiana. Można ją pięknie udekorować – śmietaną, orzechami, migdałami i owocami.

BARBARA ROEZNER Z PSTRĄŻNEJ

Placówka Kasy Stefczyka w Rydułtowach

KASA STEFCZYKA

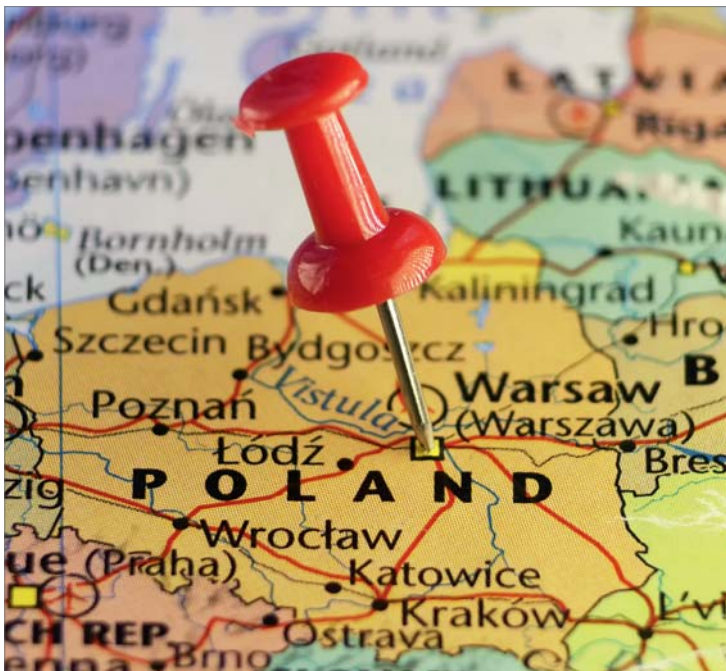
Zawsze u siebie

Gdzie nie ma kary, tam nie ma szkodzenia miary

W ocenie Donalda Tuska „polskość to nienormalność”. Tym więc, którzy zastanawiali się jeszcze nie tak dawno, czy nie poprzeć Donalda Tuska na kolejną kadencję w UE, warto chyba zasugerować, iż byłemu premierowi należałoby raczej życzyć 100 lat w kamieniołomach i to z gumowym młotkiem.



Janusz Szewczak
Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Był głównym ekonomista SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.



FOT. SHUTTERSTOCK

Prawie wszystko, co przez ostatni rok mówiła i czyniła tzw. opozycja totalna, ocierało się albo o nawoływanie do puczu albo o werbalną zdradę, a nierzadko o paragrafy kodeksu karnego. Nic więc dziwnego, że ten najbardziej doświadczony przez 8 lat rządów PO-PSL,

wymagający i mający poszanowanie dla prawa elektorat czeka na solidne kary, zwłaszcza te finansowe, bo te najbardziej bolą.

Mina przewodniczącego PO Grzegorza Schetyny na wiadomość o konieczności zapłacenia 2,5 mln zł za dodatkowe działania policji w trakcie nieudanego sejmowego puczu okazała się być bezcenna. Grzegorz Schetyna dwukrotnie pytał dziennikarzy, czy to rachunek dla niego, zaś posłanka Nowoczesnej, jedna z najaktywniejszych tzw. myszek agresorek posłanka Kamila Gasiuk-Pichowicz zapowiedź zapłacenia za wywołaną w sejmie awanturę traktuje jako groźby karalne ze strony MSW. Uważa, że posłowie nie mogą ponieść kary.

Ciekawe, kto miałby być ukarany finansowo za kompromitującą

Polskę za granicą karczemną awanturę. Zwykły obywatel za przejście na czerwonym świetle płaci mandat, za blokowanie gabinetu szefa firmy grożą poważne karne i finansowe konsekwencje. Posłowie więc, nawet ci z opozycji, nie są kastą nadzwyczajnych ludzi. Wszyscy powinni być równi wobec prawa. Nie powinno być równych i równiejszych. Wprost przeciwnie – reprezentanci Narodu powinni być bardziej surowo i przykładnie karani za łamanie prawa. Tym bardziej że jak na razie po roku rządów żaden sprawca licznych i głośnych przecież afer z ośmiu lat rządów PO-PSL nie poniósł znaczącej kary, a profesjonalnie prowadzona komisja śledcza do spraw Amber Gold to jedynie maleńkie światełko w tunelu.

Ciągle jeszcze czekamy na pogłębione, rzetelne i profesjonalne audyty w największych spółkach Skarbu Państwa, gdzie zmarnotrawiono, a częściowo rozkradziono przez minione lata rządów obrońców demokracji liberalnej, dziesiątki miliardów złotych. I pomimo że byli prezydenci Lech Wałęsa i Bronisław Komorowski oraz były wicepremier Leszek Balcerowicz, a także były prezes TK Andrzej Rzepliński wygadują rzeczy haniebne i absurdalne, to w tym wypadku trzeba się raczej troskać o stan ich zdrowia, bo to głównie głupie i kompromitujące ich słowa.

Polacy chcą silnej władzy i sprawiedliwego państwa, chcą, by karać nie tylko tych na dole. I choć wymiar sprawiedliwości, a zwłaszcza sądy w Polsce same wymagają głębokiej naprawy, to nie należy umywać rąk i stosować taryfy ulgowej czy abolicji dla wielce szkodliwych działań, tak bardzo szkodzących polskim interesom narodowym ze strony tzw. opozycji totalnej. To już nie jest czas na kompromisy i tzw. polityczną marchewkę. To zdecydowanie moment na solidny „finansowy kij”. Ryba bowiem psuje się od głowy, również tej parlamentarnej, a bezkarności tylko rozluźniewała złoczyńców.

Premier Jarosław Kaczyński po ostatnich występkach szefa Rady Europy i byłego premiera Donalda Tuska powiedział: „Daleko przekracza swoją rolę i działa przeciwko interesowi Polski, bo z tą Ojczyzną w przypadku Donalda Tuska jest jakiś kłopot”. Ten kłopot jest nie od dziś, skoro – powtórzę – w ocenie Donalda Tuska „polskość to nienormalność”.

”
Prawie wszystko, co przez ostatni rok mówiła i czyniła tzw. opozycja totalna, ocierało się albo o nawoływanie do puczu albo o werbalną zdradę, a nierzadko o paragrafy kodeksu karnego.

Ten budżet obnaży ośmioletnie „nicnierobienie” opozycji

Budżet na 2017 rok został podpisany przez prezydenta Andrzeja Dudę i opublikowany w Dzienniku Ustaw, jest więc obowiązującym planem finansowym dla naszego kraju na cały rok.



Zbigniew Kuźmiuk
Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.



FOT. ZUZANNA KRUSZEWSKA

Wprawdzie kontestuje go ciągle opozycja, która wcześniej blokując przez blisko miesiąc salę plenarną sejmu, nie pozwoliła go tam uchwalić. Wątpliwości ma także „prezydent” Europy, ale na szczęście takich wątpliwości nie mają ani agencje ratingowe (ostatnio Moody’s i Fitch pozostawiły ratingi naszego kraju na dotychczasowym poziomie), ani inwestorzy, którzy kupili w poprzednim tygodniu nasze obligacje za 6 mld zł (a popyt był na 13 mld zł).

Opozycja nie chciała tego budżetu z dwóch powodów. Po pierwsze – ponieważ jego nieuchwalenie dawało możliwość podważania legitymacji obecnej większości parlamentarnej do dalszego rządzenia. Po drugie – jego realizacja zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków obnaży do końca jej 8-letnie „nicnierobienie” wtedy, kiedy rządziła.

Przypnijmy, że w budżecie na 2017 rok przewiduje się dochody budżetowe na poziomie 325,2 mld zł, limit wydatków został określony w wysokości 384,6 mld zł, co oznacza, że deficyt budżetowy nie powinien być wyższy niż 59,4 mld zł. Dochody i wydatki budżetowe na tym poziomie są oparte o prognozę wzrostu PKB, który ma wynieść 3,6%, inflację w wysokości 1,3%, wzrost zatrudnienia

w gospodarce narodowej w wysokości 0,7%, nominalny wzrost wynagrodzeń w wysokości 5% i stopę bezrobocia na koniec grudnia w wysokości 8,1%.

Opozycji i części ekonomistów nie podoba się wysoki – jej zdaniem – deficyt budżetowy, choć deficyt sektora finansów publicznych (czyli suma deficytów: budżetowego, ubezpieczeń społecznych i sektora samorządowego) nie będzie wyższy niż 2,9% PKB (co oznacza, że polskie finanse publiczne w 2017 roku będą spełniały unijne kryterium fiskalne, czyli deficyt sektora nie będzie wyższy niż 3% PKB).

W tym budżecie są zarezerwowane środki na realizację zobowiązań wyborczych Prawa i Sprawiedliwości, w tym kwota ponad 23 mld zł na finansowanie sztandarowego programu „Rodzina 500 plus”, co powinno chyba wreszcie przerwać toczące się w mediach cały czas spekulacje, że program ten może nie mieć pełnego finansowania w 2017 roku. Co więcej – na szeroko rozumiane wsparcie rodzin wychowujących dzieci przewidziana jest kwota blisko 40 mld zł. W rezerwie budżetowej znalazła się także kwota trzech mld zł na finansowanie ustawy o obniżeniu wieku emerytalnego od 1 października. Budżet (razem ze środkami europejskimi) zawiera wydatki rzędu 60 mld zł przeznaczone na rolnictwo i polską wieś.

Jest również w wydatkach budżetowych zawarta kwota 0,56 mld zł na finansowanie bezpłatnych leków dla osób powyżej 75. roku życia, odpowiednia rezerwa na rozpoczęcie realizacji (wspólnie z samorządami) programu Mieszkanie plus czy ogromna rezerwa na wsparcie programów realizowanych z udziałem środków europejskich.

Budżet na 2017 rok jest także ambitny po stronie dochodów.

Zaplanowano wyraźne zwiększenie dochodów z czterech podstawowych podatków: VAT, akcyza, PIT, CIT (poprawa wydajności podatkowej) i to bardzo wyraźne, bo w przypadku VAT aż o 11% do kwoty 143,5 mld zł, akcyzy – do kwoty 69 mld zł, z PIT – o 3 mld zł (o 5%) do kwoty 51 mld zł i z CIT – o 3 mld zł (o 14%) do kwoty 30 mld zł.

Sumarycznie wydajność podatkowa w ciągu dwóch pierwszych lat rządów Prawa i Sprawiedliwości ma wzrosnąć do 15,4% PKB i będzie to wzrost aż o 2 punkty procentowe w stosunku do tego, co odziedziczyliśmy po rządach PO-PSL (na koniec roku 2015 wydajność ta wynosiła zaledwie 13,5% PKB).

Oznacza to, że w ciągu tych dwóch lat do budżetu z czterech najważniejszych podatków (VAT, akcyza, PIT i CIT) wpłynie przynajmniej 36 mld zł więcej w porównaniu z sytuacją, gdyby rząd nie podjął żadnych działań uszczelniających polski system podatkowy. I wspomniane 36 mld zł więcej w budżecie z podatków w latach 2016–2017 jest miarą zmian, jakie dokonane zostały przez rząd premier Beaty Szydło w obszarze finansów publicznych.

To właśnie ze względu na ogromnych rozmiarów transfery do rodzin wychowujących dzieci, realizację obniżenia wieku emerytalnego, ogromne transfery kierowane do rolników, ale także znaczący wzrost dochodów podatkowych, budżet na 2017 rok jest groźny dla opozycji.

Jego dobra realizacja na porządku dnia stawia pytania do obecnej opozycji, co robili przez 8 lat, że tego rodzaju wydatków nie byli w stanie finansować i dlaczego godzili się, żeby każdego roku kwota przynajmniej kilkunastu miliardów złotych podatków trafiała do prywatnych kieszeni, a nie do budżetu.

Od imperiów do

Właśnie wróciłem z Teheranu, gdzie świat – po raz kolejny – udzielił mi lekcji na temat swojej nieprzewidywalnej natury. Takie podróże uczą jednego: zanim zaczniesz pisać i filozofować (opierając swoje sądy na gazetowych tekstach i cudzych opowieściach), napij się zimnej wody i głęboko odetchnij. Nic nie wiesz. Zaoszczędzisz sobie wstydu.



Witold Gadowski

Reporter, autor filmów dokumentalnych, *miłośnik kawy i Batkanów*. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze śmierci” ujawniającą nieznaną ślady znanych terrorystów („Carlosa”, Abu Dauda, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści („Wieża komunistów”, wyd. Zysk i S-ka, 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz wPolityce.pl. www.gadowskiwitold.pl

Chciałbym na moment zaprzętnąć Państwa uwagę tematem pospolitym i banalnym, właśnie... światem. Tak wiem, to – z polskiej perspektywy – strasznie abstrakcyjne i nieprzydatne. My wolimy spoglądać na siebie jak na jakieś zjawiska niemalże o kosmicznej proveniencji, które zupełnie nie mają styku z tym, co na solidnych studiach politologicznych nazywane bywa „geopolityką” i z czego – w praktyce – żyją zastępy ludzi poważnie uprawiających dziedzinę lekko zwaną polityką. Według tego, co dotychczas – wypisując to na mojej własnej skórze – nauczyłem się świat, istnieją w nim cztery kategorie państw: imperia, państwa samodzielne, państwa stające się i fantomy (państwa, które tylko z zewnątrz sprawiają wrażenie solidnych i regularnych, a w istocie są pułapkami zastawionymi przez inne państwa, jak kwiaty mięsożernego storczyka dla szukających łatwych słodczyków odwadów).

Imperia

Nauczyliśmy się, że w znanym nam dotychczas świecie istnieje idealnie dwubiegunowy podział wpływów. Posługując się terminologią Ronalda Reagana istnieje więc „Imperium Dobra” i „Imperium Zła”. Do tej – jakże poetyckiej – wizji George W. Bush wprowadził jeszcze pojęcie tzw. „Osi Zła”, a więc państw, które nie chcą spełniać amerykańskich wizji układania spraw publicznych we wspólnym świecie.

Dzisiejszy świat podobnie widzą ideolodzy ekspansji agresywnego

islam. Dla nich także istnieje „Ziemia Pokoju” (Dar al. Islam) – obszar, na którym rządy sprawują ludzkie islamu i „Ziemia Wojny” (Dar al. Harb), czyli cała reszta powierzchni ziemi, gdzie wojownicy proroka nie zakutali jeszcze kobiet w hijaby i nie zaczęli ścinać głów „niewiernym”.

Dopóki istniał Związek Sowiecki taka – dwubiegunowa – wizja budziła intuicyjną akceptację. Teraz jednak, po epoce dwudziestu lat

maszyny z Krzemowej Doliny i „media społecznej kontroli”, dla niepoznaki nazwane „social media”.

Wróćmy jednak do wyznaczenia pierwszej kategorii państwa, a więc współczesnych imperiów. Taka definicja musi wymienić kilka podstawowych atrybutów państwa, które chcemy zaliczyć do kategorii imperiów. Tak więc imperium nie tylko że jest wewnątrzsterowne, to jeszcze posiada moc promieniowania tą siłą



My (Polacy) wolimy spoglądać na siebie jak na jakieś zjawiska niemalże o kosmicznej proveniencji, które zupełnie nie mają styku z tym, co na solidnych studiach politologicznych nazywane bywa „geopolityką”.

panowania amerykańskiej „plastic democration” Amerykanie tak przyzwyczaili się do swojej kulturowej, ekonomicznej i militarnej dominacji, że każdy głos sprzeciwu wobec takiego stanu rzeczy natychmiast, propagandowo, nazywają „terroryzmem” i „łamaniem praw człowieka”, a my (Polacy) z tym wszystkim intuicyjnie się zgadzamy. Ta teoria – mówiąc np. o „prawach człowieka” – nie ma oczywiście na myśli żadnego człowieka w szczególności, a jedynie jego statystyczną wizję, najlepiej wykreowaną przez

i wolą na zewnątrz, tworząc własny układ państw wasalnych i uzależnionych. Imperium posiada także znakomicie rozbudowany i wykwalifikowany aparat służb specjalnych i militarnych, za pomocą których może zdalnie sterować wydarzeniami w państwach własnej strefy wpływów. Posiada także niepodzielną dominację w mediach własnej strefy.

Dziś, gdy układ siły w świecie nie jest już tak jednoznaczny, jak w czasie „zimnej wojny” – jako imperia globalne wymienić można trzy siły (specjalnie nie piszę „państwa”, bo

fantomów

aktywna siła niesie w sobie więcej niż jedynie państwowy egoizm – to także ekspansja wizji świata, kultury, stosunków społecznych i... zewnętrznego teatru władzy): Stany Zjednoczone, trzymające świat w pułapce własnego stale rosnącego deficytu budżetowego, Rosja, trzymająca swoją strefę wpływów w jarzmie całkiem możliwej interwencji militarnej oraz rozbudowanych gier służb specjalnych, oraz Chiny, kolos, który projektuje swoją – rosnącą – siłę poprzez bezwzględną dominację ekonomiczną.

Państwa samodzielne

Kolejną kategorię stanowią państwa i związane z nimi kultury, które sprawiają, że przywódcy imperiów nieustannie muszą toczyć o nie i z nimi szachowe gry. Państwa te nie są lubiane przez imperia – z powodu własnej niezależności – i często przedstawiane są jako uosobienia wszelakiego zła oraz profilaktycznie – pod wpływem nacisków imperiów – okładane są różnorakimi rodzajami sankcji. Takie państwa to Iran, Indie, Brazylia. I – jak mawiał nieodżałowanej pamięci satyryk Jan Tadeusz Stanisławski: to byłoby na tyle. Po prostu nie ma więcej państw poważnych w świecie.

A Pakistan, Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Japonia? – spytacie. Te państwa – aczkolwiek silne i w polityce wewnętrznej wewnątrzsterowne – posiadają jednak poważny mankament: każde z nich wyraźnie przynależy do konkretnej strefy wpływów zawiadywanej przez metropolię imperium. Oczywiście państwa tej miary nie są rutynowo upokarzane, prawi się im wiele komplementów, jednak o ich niepodległej polityce zagranicznej można – w poważnym gronie – zapomnieć.

Wszystkie wymienione powyżej to: „państwa stające się”. Niektóre z nich były już imperiami i ciągle w ich strukturach utrzymuje się fantomowa pamięć imperium, niektóre nigdy nie



FOT. SHUTTERSTOCK

dosięgły tego statusu, albo – jak Niemcy – dzierżyły go przez krótkie okresy. Mają jednak świadomość potencjalnych możliwości, jakie tkwią w ich kulturze, gospodarce i społeczeństwie.

Pora wreszcie omówić najszerszą, najbardziej liczną i niewątpliwie – poznawczo – najciekawszą kategorię współczesnych twórców państwowych: fantomów.

Fantomowe ciała

Jak wiemy z teorii podsuwanych przez medycynę tzw. „czucie fantomowe” to całkiem realne wrażenia zmysłowe, jakie płyną z... organów utraconych. Wyobraźmy sobie, że ktoś – w wypadku samochodowym – traci nogę. Obiektywnie już jej nie ma, a jednak właściwości naszego mózgu, wytworzone przez lata nerwowe asocjacje, sprawiają, że nieborak nadal odczuwa realne swędzenia, ból, czy podrażnienia, jakim podlega... nieistniejąca noga.

Państwa fantomowe to niestety także nasza dzisiejsza Polska. To państwa obdarzone pewnymi

ambicjami, ale jednak zbyt słabe i wewnętrznie skłócone, aby konsekwentnie realizować te ambicje na arenie międzynarodowej. Przez długie lata – jako PRL – byliśmy fantomem Związku ZSRR mógł zdobywać (czytaj wykradać) nowe zachodnie technologie i konstrukcje oraz zawiadywać światowym terroryzmem i handlować na potęgę bronią. Potem, po układzie okrągłego stołu, coraz mocniej stawali się fantomem na sprzedaż, który w końcu mocno uchwyciło niemieckie lobby przemysłowe, a teraz polski fantom jest coraz mocniej przejmowany do brutalnej, bezpośredniej gry przez polityków rządzących w Waszyngtonie.

Nie łudźmy się, że los państwa fantomu jest różowy, jest on jedynie ściśle funkcjonalny. Fantomy używane są przez imperia jedynie jako skuteczne narzędzie do osiągnięcia krótkoterminowo zaplanowanych efektów. Jak to się może skończyć dla samego fantomu? No, tym akurat nikt się nie

kłopotuje, wszak fantomy istnieją wyłącznie w imaginacji.

Uwaga

Podstawowym zadaniem dla naszych elit nie jest zatem obojętnie spełnianie przez Polskę funkcji fantomicznej dla kolejnych metropolii, ale próba wyrwania się w obszar państw „stających się”. Wyżej – na razie – nasz potencjał nie sięga. Jednak wkroczenie do kategorii „państw stających się”, zarówno z perspektywy doświadczeń historycznych, lecz także z punktu widzenia społecznego i kulturowego potencjału, jest zadaniem realnym – choć oczywiście arcytrudnym i niekorzystnie ulokowanym w czasie.

Ku temu powinny dążyć realne elity intelektualne Polski, think tanki, które stanowią realne zaplecze politycznych obozów. No chyba, że polskie obozy polityczne nie są niepodległe z założenia, ale tego nie chciałbym insynuować. Przynajmniej jeden z nich, obóz szeroko kojarzony z Jarosławem Kaczyńskim stwarza nadzieję na samodzielne myślenie.

Dumni z naszej przeszłości

Piękna skuteczność skrzydlatej jazdy

Husaria była nie tylko najlepszą kawalerią w dziejach. Była też najpiękniejszą formacją zbrojną w historii ludzkości. Jej szarża wywoływała nie tylko przerażenie wrogów, lecz także zachwyty obserwatorów. W czasie odsieczy wiedeńskiej (1683 rok) żołnierze wojsk sprzymierzonych z Polakami wstrzymali natarcie, by podziwiać olśniewający widok atakującej husarii.



» „Bitwa pod Kircholmem”, obraz Wojciecha Kossaka z 1925 roku

„Uszarze to najpiękniejsza jazda w Europie przez wybór ludzi, piękne konie, wspaniałość stroju [...] nie cofają się nigdy, puszczając konia w całym pędzie, przebijają wszystko przed sobą” – napisał w swojej relacji z Polski w XVII w. Francois Paul d’Alerac. Inny Francuz, podróżujący po Rzeczypospolitej, Karol Ogier przyznał: „[...] nie widziałem nigdy nic wdzięczniejszego od tego widoku. Szlachta polska, oni wszyscy, na pięknych rumakach, w zbroi świetnej i błyszczącej, z zarzuconymi na plecy skórąmi panter, lwów i tygrysów...”. Z kolei współczesny im Włoch Cosimo Brunetti wyznał: „Próżna byłaby praca opowiadać okazałość i piękność rycerstwa tego, mówić bowiem o zbrojach jego, o wysokich kopiach z długimi chorągiewkami, o tygrysiach skórach, o pysznych koniach [...] byłoby to przyćmić ich piękność. Jest to jazda, jakiej nie ma na świecie...”.

Husaria istniała prawie trzy stulecia. W tym przez 125 lat była niepokonana – od 1500 roku do 1625 roku. Walczyła niemal zawsze z wielokrotnie liczniejszym przeciwnikiem. W XVII w. pod Hodowem 100 husarzy i 300 pancernych zmusiło do odwrotu 40 tysięcy Tatarów, a pod Chocimiem turecki sułtan płakał, widząc, jak 600 husarzy rozbija jego dziesięcioletnią armię. Żołnierze w całej Europie, przy podpisywaniu umów zaciągu, żądali klauzuli zezwalającej na odmowę walki z polską kawalerią. Była to w każdym calu formacja elitarna. Towarzysze husarscy rekrutowali się z zamożnej szlachty. Wszyscy byli

wszecznymi wykształceni, także w sztuce wojennej. Jednocześnie wychowani w patriotycznej tradycji służby Ojczyźnie. Sami się wyposażali, a ich rynsztunek i wierzchowce kosztowały majątek. Przygotowanie husarza, jego ludzi i koni do wyprawy wojennej mogło kosztować tyle, ile cała wieś. Stąd największą liczebność w swojej historii osiągnęła husaria w 1621 roku, kiedy Rzeczpospolita była na szczycie potęgi gospodarczej. Zaciągnięto wtedy osiem tysięcy tej znakomitej jazdy, a jeden husarz w boju wart był co najmniej pięciu innych zbrojnych. Tak było podczas słynnej bitwy pod Kłuszynem, kiedy w 1610 roku pięć i pół tysiąca husarzy rozbiło 35-tysięczną armię rosyjsko-szwedzką.

Zabójcza skuteczność husarii

Potęga polskiej kawalerii wynikała z wyszkolenia jeźdźców, koni i jakości uzbrojenia. Słynna szabla husarska była szczytowym osiągnięciem na skalę światową i tworem wyjątkowo polskim. Bronią ofensywną była kopia długa do 6,2 m. Drażona w środku i wzmocniona opłotem z rzemienia, a przez to lekka. Charakterystycznym jej elementem był długi na 2,5–3 metry proporzec. Grot kopii przedłużały stalowe „wąsy”, wzmocniające drzewce. Kolejnym orężem husarza był długi na 1,6 m koncerz do przebijania zbroi. Jeźdźcy przy siodłach mieli też dwa pistolety. Zaś specjalnie profilowane na piersiach zbroje odbijały kule muszkietów. Nie wszyscy nosili skrzydła, niektórzy tylko jedno,

większość po dwa przypięte za plecami do siodła. Miały chronić przed zarzuceniem orkanu i ściąganiem jeźdźca z konia.

Polak bez konia jak ciało bez duszy

Husarskie konie hodowane były z ras polskich, wywodzących się od niewielkiego, ale odporne na niewygodę tarpana. Wprowadzając odpowiednie domieszki ras wschodnich (tureckiej, perskiej itd.), w połowie XVI w. wykształcono odmianę początkującą konie husarii. Były to wierzchowce wysokie, odporne i szybkie. Po długim przemarszu, niosąc na grzbiecie ważącego ok. 100 kg (wraz z uzbrojeniem) jeźdźca, mogły wejść z marszu do boju i uderzyć w cwał, przełamując siły wroga. Np. w bitwie pod Kłuszynem husaria po całonocnym marszu szarżowała dziesięć razy, a potem prowadziła pościg za nieprzyjacielem. Wierzchowce musiały być też zwrotne, by husarze mogli walczyć z Tatarami. Za próbę sprzedaży i wywiezienia takiego konia z Polski groziła kara śmierci.

Siła ducha

Wiara, że na husarskich kopiach spoczywa wolność Rzeczypospolitej, była podstawą moralną niezwykłych kawalerzystów. Tworzyło ją wiele pokoleń wychowanych w etosie rycerskim. Husarze mawiali z dumą: „Niech by na nas runęło niebo, to podtrzymamy je swymi drzewami (kopiami)”.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Kalendarium – luty



7 lutego 1867 – polscy patrioci założyli we Lwowie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Gniazda i związki sokole działały na wszystkich ziemiach polskich pod zaborami. Powstały też w Niemczech, USA, Francji oraz różnych skupiskach polskich na świecie. „Sokół” zapoczątkował zorganizowany polski ruch sportowy i harcerski. Jego wychowankowie czynnie włączyli się do walki o niepodległość Polski w latach 1914–1922. W latach międzywojennych rozwinął swoje struktury, prowadząc pracę patriotyczno-wychowawczą i sportową. W latach okupacji niemieckiej i sowieckiej sokolstwo stało się do obrony Ojczyzny. Sokoli jako żołnierze walczyli w kampanii wrześniowej 1939 roku w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, wśród żołnierzy państwa podziemnego – szczególnie w ZWZ-AK. Wielu sokołów zginęło w obronie Ojczyzny, inni zostali zamordowani w kacetach i łagrach. W latach 1939–1988 sokolstwo polskie w kraju miało zakaz legalnej działalności. Przez prawie 50 lat działało w konspiracji. Powstawały gniazda „Sokoła” na emigracji. W kraju ruch sokoli zaczął odradzać się w listopadzie 1988 roku. 16 kwietnia 1992 roku zarząd związku podjął uchwałę stwierdzającą, że „Sokolstwo Polskie” nie jest związane z żadną partią polityczną. Współczesne „Sokolstwo Polskie” przyjmuje naukę Kościoła katolickiego, jest organizacją wychowawczą, ideową i sportowo-rekreacyjno-turystyczną. 2001 był rokiem „sokoła” Ignacego Jana Paderewskiego i prymasa Stefana Wyszyńskiego, którego sokoli jako księdza w czasie II wojny ukrywali w Koźłowce. Głównym patronem sokolstwa polskiego jest Tadeusz Kościuszko. Źródło: ztgsokol.org



25 lutego 1885 – urodził się Józef Kostrzewski, wybitny archeolog i obrońca polskości. Przyszedł na świat w Węglewie koło Gniezna. Był twórcą poznańskiej szkoły archeologicznej, prowadził m.in. wykopaliska w Biskupinie. Uczęszczał do gimnazjów w Ostrowie, gdzie udzielał się w organizacjach samokształceniowych i patriotycznych (m.in. Towarzystwie Tomaszka Zana) i w Gnieźnie. Tam nawiązał kontakt z krakowskim Stowarzyszeniem Religijno-Patriotycznym „Eleusius” i założył jego wielkopolski oddział. Zadeklarowany za działalność patriotyczną przeniósł się do Poznania, gdzie zdał maturę. Uczestniczył w Ogólnopolskim Zjeździe Filomackim w Warszawie, po którym został aresztowany przez Rosjan. Po zwolnieniu studiował historię w Krakowie, następnie doktoryzował się w Berlinie. Po I wojnie światowej angażował się w powstanie Uniwersytetu Poznańskiego. Członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności od 1928, a od 1935 jej członek czynny. Był jednym z twórców teorii autochtonicznej, która mówi o historycznej ciągłości osadnictwa słowiańskiego na terenie Polski od prehistorii. Na tym polu wdał się w polemikę z archeologami niemieckimi, za co w czasie II wojny wpisany został na listę wrogów III Rzeszy. Po przegranej przez Polskę kampanii wrześniowej, na uniwersytecie w Poznaniu pojawili się archeolodzy w mundurach SS. Prof. Kostrzewski tylko dzięki pomocy przyjaciół zdołał uciec i ocalić życie. W czasie okupacji ukrywał się, ponieważ tropił go Gestapo. Odznaczony m.in. Legią Honorową i Krzyżem Komandorskim Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego. Zmarł 19 października 1969 roku w Poznaniu. Źródło: wikipedia.org



29 lutego 1932 – zginął Jerzy Lanc, społecznik i obrońca polskości na Śląsku. Urodził się w Kostkowicach na Śląsku Cieszyńskim. W 1920 roku ukończył seminarium nauczycielskie w Cieszynie. Od 1922 roku pracował jako kierownik szkoły w Szklarce Śląskiej (obecnie gmina Sośnie). Miejscowa społeczność była już w znacznej mierze zgermanizowana i niechętna nowemu nauczycielowi stawiającemu język polski na pierwszym miejscu. Z biegiem czasu jednak Lanc zdołał do siebie przekonać ludzi, zorganizował Kółko Rolnicze, Klub Piłki Nożnej, Oddział Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, Spółkę Rolną. Zabiegał o wznowienie polskich nabożeństw w miejscowym kościele ewangelickim, organizował kursy języka polskiego, geografii i historii Polski, które z roku na rok były coraz popularniejsze. Organizował wycieczki do Warszawy, Poznania i Krakowa oraz różne imprezy z okazji świąt narodowych i religijnych. W 1931 roku wyjechał do Prus Wschodnich, gdzie zorganizował jedyną polską szkołę na Mazurach w Piasutnie. Podobnie jak w Szklarce, Lanc zjednał sobie początkowo niechętnych mieszkańców. Te działania sprowadziły na niego agresję miejscowych nacjonalistów niemieckich (napaści, prowokacje, donosy). Jerzego Lancia zamordowano w nocy z 28 na 29 lutego 1932 roku. Znalaziono go martwego we własnym pokoju. Według pierwszej diagnozy, postawionej przez niemieckiego lekarza, zmarł na zapalenie płuc. Ciało zmarłego wzięto pociągiem do Sośni, na całej trasie na dworcach czekały grupy uczniów i nauczycieli, aby oddać hołd zmarłemu. W Sośniach w pogrzebie wzięło udział ok. dwóch tysięcy osób. Źródło: archiwum.kalisz.pl, wikipedia.org

Świadectwo pułkownika

– Trzeba się zastanowić, czy Pilecki, Ciepliński, Radziwonik nie powinni być wyniesieni na ołtarze. Takie próby już trwają, przede wszystkim w przypadku płk. Cieplińskiego. Misja niezłomnych to działanie z jednej strony dla Ojczyzny, a z drugiej – oddanie się Bogu – mówił w TV Republika Tadeusz Płużański, prezes Fundacji „Łączka”.



FOT. ANDRZEJ SKWARCZYŃSKI

Monument przedstawiający pułkownika Łukasza Cieplińskiego, prezesa IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, oraz sześciu jego współpracowników, straconych razem z nim 1 marca 1951 roku, został odsłonięty 17 listopada 2013 roku w centrum Rzeszowa. Uroczystość poprzedziła msza św. w bazylice OO. Bernardynów, której przewodniczył biskup rzeszowski Jan Wątroba.

– To są męczennicy za wiarę świętą i za naszą niepodległość – powiedział w homilii ks. infułat Józef Sondej, prawie stuletni kapłan, kapelan AK, kolega szkolny dwóch straconych członków IV Zarządu WiN – Mieczysława Kawalca i Józefa Rzepki.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości przeszli na skwer przy skrzyżowaniu al. Cieplińskiego z ul. Moniuszki, gdzie Wojciech Buczak, przewodniczący Stowarzyszenia Komitet Społeczny Budowy Pomnika Płk. Łukasza Cieplińskiego i szef Zarządu Regionu

NSZZ „Solidarność” symbolicznie na ręce prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferencza przekazał monument miastu.

– Ten pomnik jest kolejnym krokiem w przywracaniu dobrego imienia i formą spłacenia długu wszystkim, którzy podjęli walkę z wrogami Polski podczas II wojny światowej, a następnie z reżimem komunistycznym – stwierdził Buczak.

Autorem monumentu jest Karol Badyna z Krakowa, polski rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki. Projekt zagospodarowania placu wokół pomnika opracował rzeszowski architekt Roman Orlewski. Monument kosztował ponad 600 tys. zł. Pieniądze na jego budowę pochodziły ze zbiórki publicznej, od firm, samorządów. Te ostatnie fundowały np. popiersia członków IV Zarządu WiN wywodzących się z ich miejscowości.

– Budowę wspierało bardzo wielu ludzi, często niezamożnych kombatantów, związkowców

z „Solidarności”, młodzież – mówił Wojciech Buczak.

Wśród głównych fundatorów budowy pomnika były Kasa Stefczyka i Fundacja im. Stefczyka. W czasie uroczystości dwudziestu głównych fundatorów zostało uhonorowanych plakietami z brązu, przedstawiającymi replikę pomnika. Plakiety odebrali m.in. Andrzej Sosnowski, prezes Kasy Stefczyka i Romuald Orzeł, prezes Zarządu Fundacji im. Franciszka Stefczyka.

W służbie wartościom

Kim był ten niezwykle człowiek, któremu cześć oddało tylu samorządowców, związkowców i kombatantów? Jego życiorys jest bardzo charakterystyczny dla pokolenia polskich patriotów, którym po wojnie przyszło toczyć jeszcze jedną walkę z okupantem. Jest symbolem świętości pierwszego wychowanego w niepodległej II Rzeczypospolitej pokolenia, które było przesiąknięte ideą wolnej, silnej i niepodległej Polski. Konieczność odbudowy kraju wiązała się tu ze świetnym wykształceniem i moralną odnową społeczeństwa. Przesłanie Łukasza Cieplińskiego, które pozostawił w więziennych grypsach do żony i syna, jest głosem tego pokolenia.

Pułkownik Ciepliński swoim życiem stworzył swoisty wzorzec patriotyzmu, niezłomnej miłości do ojczyzny, za którą trzeba było u kresu walki ponieść ofiarę najwyższą. Urodził się 26 listopada 1913 roku w Kwilczu, niewielkiej miejscowości w Wielkopolsce. Był jednym z ośmiorga dzieci, jego rodzice prowadzili niewielki sklep i piekarnię. W 1929 roku został słuchaczem Korpusu Kadetów nr

3 w Rawiczu. Po maturze w 1934 roku podjął naukę w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Dwa lata później rozpoczął służbę w 62. pułku piechoty w Bydgoszczy. Bardzo szybko dowiedział, że jest świetnym żołnierzem, w związku z czym powierzono mu dowodzenie kompanią przeciwpancerną.

Wziął udział w kampanii wrześniowej, walczył w bitwie nad Bzurą. Podczas walk zniszczył sześć niemieckich czołgów, za zasługi został później odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy. Awansowany na stopień porucznika z resztkami macierzystego pułku przedarł się do Warszawy. Uczestniczył w obronie stolicy. Po jej kapitulacji uniknął niewoli. Jesień 1939 roku przywitała go w konspiracji. W grudniu przedostał się na Węgry, gdzie przeszkolono go do działalności podziemnej. W czasie powrotu do ojczyzny wpadł w zasadzkę i dostał się do niemieckiej niewoli. Trafił do więzienia w Sanoku, skąd uciekł wiosną 1940 roku.

Walka w konspiracji

Od maja 1940 roku do kwietnia 1941 roku pełnił funkcję komendanta obwodu Rzeszów Związku Walki Zbrojnej. Przez kolejne cztery lata był inspektorem rejonowym ZWZ – AK Rzeszów. Jego biograf Zbigniew Wójcik tak opisywał ten okres w życiu pułkownika Cieplińskiego: „Wykazał nieprzeciętne zdolności dowódcze, odważny i rozważny w podejmowaniu decyzji sprawił, że rzeszowski inspektorat uznawany był za najlepszy w okręgu AK Kraków”.

Między 7 i 8 października 1944 roku podlegał mu jednostka

Cieplińskiego

próbowała rozbić więzienie na zamku w Rzeszowie, gdzie NKWD przetrzymywało 300 żołnierzy Armii Krajowej. W marcu 1945 roku przeszedł do kadrowej organizacji wojskowej „NIE”, a następnie do Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Później, od września do grudnia tego samego roku, kierował okręgiem krakowskim, a później obszarem południowym Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

W styczniu 1947 roku pułkownik Łukasz Ciepliński stanął na czele IV ZG WiN; stało się tak po aresztowaniach kolejnych trzech Zarządów Głównych WiN. Oparł zarządzanie organizacją na byłych towarzyszach broni, ściągnął do siebie wielu współpracowników i podkomendnych z rzeszowskiego inspektoratu Armii Krajowej. Próbował, z sukcesami, odtwarzać rozbitą aresztowaniami strukturę zrzeszenia i utrzymywał łączność z Delegaturą Zagraniczną WiN. Cały czas rozwijał działalność wywiadowczą i propagandową. Zadaniem WiN, ruchu wywodzącego się w dużym stopniu z Armii Krajowej, nie była walka zbrojna, ale tajna działalność polityczna. „Musimy przygotować się i przystąpić do walki w odmiennej, nowej formie o niezmiennie, podstawowe cele, o pełną suwerenność, rzeczywistą demokrację w duchu zachodnioeuropejskim” – napisali twórcy WiN w dokumencie programowym.

Z Rzeszowa przez Kraków pułkownik trafił do Zabrza, gdzie mieszkał wraz z żoną Jadwigą. W 1947 roku urodził się im syn. Niestety, 27 listopada 1947 roku, dzień po 34. urodzinach Cieplińskiego funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa aresztowali pułkownika i kilku innych członków kierownictwa WiN. W śledztwie byli nieludzko torturowani. Pod wpływem bicia pułkownik ogłuchł na jedno ucho, a kiedy nie mógł już chodzić o własnych siłach, na przesłuchania wnoszono go na kocu.

Po aresztowaniu trafił do więzienia na Mokotowie. Zanim

doszło do tortur, Ciepliński próbował ratować swoich towarzyszy broni. Uwierzył w dobrą wolę urzędników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i zawarł z nimi układ. Obiecano mu rezygnację z represji wobec działaczy zrzeszenia. W zamian za to pułkownik Ciepliński zgodził się ujawnić część informacji o działalności WiN. Kiedy zorientował się, że jest oszukiwany, a jego zeznania służą do prześladowania pozostałych członków organizacji, odmówił dalszej współpracy. To oznaczało dla śledztwa tylko jedno – brutalne tortury. Te trwały aż do 1 marca 1951 roku, kiedy to w więzieniu na Mokotowie strzałami w tył głowy zostali straceni członkowie IV zarządu WiN: Łukasz Ciepliński, Mieczysław Kawalec, Józef Batory, Adam Łazarowicz, Franciszek Błażej, Karol Chmiel i Józef Rzepka. Nigdy nie udało się odnaleźć ich grobu. Ciała zamordowanych komunistyczni oprawcy umieścili w trumnach i wywieźli z terenu więzienia.

Świadectwo „świętego”

Za więziennymi murami pułkownik martwił się o los swoich bliskich. Słusznie przeczuwał, że mogą być szykanowani przez pracowników służby bezpieczeństwa. Spodziewał się, niebezpieczniej, że żona i syn będą skazani na ciężką sytuację materialną. Tak też się stało – w PRL-u Jadwidze Cieplińskiej uniemożliwiono pracę zawodową. Żona pułkownika Cieplińskiego pracowała chałupniczo i udzielała lekcji gry na fortepianie. Do końca życia mieszkała

w Rzeszowie, zmarła w 1990 roku. Bardzo młodo umarł Andrzej, syn Jadwigi i Łukasza, który odszedł przedwcześnie w 1971 roku w wieku zaledwie 24 lat.

Niezwykłą, materialną pamiętką po pułkowniku są wspomniane wcześniej grypsy przesyłane właśnie do żony i syna, którego nigdy osobiście nie poznał. Widział go tylko raz, w czasie procesu, na chwilę przed wyrokiem, którym była pięciokrotna kara śmierci. Słowa pozostawione w listach są nie tylko dowodem niezłomności charakteru pułkownika Cieplińskiego, lecz także żywym świadectwem jego drogi do świętości: „Wisiu, siedzę w celi śmierci. Śmierci nie boję się zupełnie. Żal mi tylko Was, sieroty moje najdroższe [...]. Wiem, że myślę, sercem i modlitwą jesteś stale przy mnie. ODCZUWAM TO. Widzę wówczas Twoją zbolatą buzię na procesie. Ty znasz mnie najlepiej, dlatego musiałaś boleć, słysząc te kłamliwe, prowokacyjne i krzywdzące mnie zarzuty. Bądź, Wisiu, dzielna. Przejdź nad cierpieniem z godnością i spokojem i wiarą w sprawiedliwość Bożą. Tylko nam ona została. Cel Twój i zadanie to Andrzejek i wierzę, że go wychowasz na człowieka, na Polaka i na katolika, że przekażesz mu swoje wartości duchowe i silnie zwiążesz ze mną i ideą, dla której żyłem” – pisał.

Kierował swoje słowa również do syna, do którego w ostatnim liście napisał: „Andrzejku! Wymodlony, wymarzony i kochany mój synku. Piszę do Ciebie po raz pierwszy i ostatni. W tych dniach



FOT. ANDRZEJ SKWARCZYŃSKI

bowiem mam być zamordowany. Chciałem być Tobie ojcem i przyjacielem. Bawić się z Tobą i służyć radą i doświadczeniem w kształtowaniu twego umysłu i charakteru. Niestety, okrutny los zabiera mnie przedwcześnie, a Ciebie zostawia sierotą. Dlatego piszę i płaczę. Ja odchodzę – Ty zostajesz, by w czyn wprowadzać idee ojca. Andrzejku: celami Twojego życia to: a) służba dobru, prawdzie i sprawiedliwości oraz walka ze złem, b) dążenie do rozwiązywania bieżących problemów na zasadach idei Chrystusowej. W tym celu realizować je w życiu i wprowadzać w czyn, c) służba Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu”.

ARTUR CEYROWSKI

Choć do tego, żeby pułkownik Łukasz Ciepliński został wyniesiony na ołtarze, jest jeszcze długa i trudna droga, to warto przypomnieć, że w walkę o jego godne upamiętnienie zaangażowana była od dawna Kasa Stefczyka, dla której pamięć o polskich obowiązkach jest jednym z najważniejszych elementów misji. To właśnie dzięki zaangażowaniu osób związanych z polskimi Kasami możliwa była budowa pomnika upamiętniającego płk. Łukasza Cieplińskiego i walczących wraz z nim na Podkarpaciu Żołnierzy Wyklętych.

„Gryf” – legenda polskiego rycerstwa

„Stoimy wyprostowani i dumni, że dane nam było znać Cię. Dumni, że możemy tu być, modlić się i dziękować za Twoje długie i piękne życie dla Rzeczypospolitej” – powiedział prezydent Andrzej Duda na pogrzebie generała Janusza Brochwicz-Lewińskiego, pseudonim „Gryf”. Dowódca słynnej obrony pałacyku Michła spoczął na Powązkach Wojskowych 25 stycznia 2017 roku.

Wśród przodków Janusza Brochwicz-Lewińskiego, jak sam wspominał, byli generałowie, senatorowie i rycerze królowej Jadwigi. Najstarszy wizerunek herbu Brochwicz pochodzi z pieczęci Sobiesława z 1268 roku. W „Kodeksie lubińskim” z 1353 roku herb widnieje na miniaturach przedstawiających rycerzy z bitwy pod Legnicą. Świadomość takiego pochodzenia zobowiązywała Janusza do pójsia w ślady zasłużonych dla Polski antenatów.

Urodził się 17 września 1920 roku w Wołkowysku. We wrześniu 1939 roku walczył z Niemcami. Po agresji ZSRS na Polskę, dzień po swoich dziewiętnastych urodzinach dostał się do niewoli sowieckiej, skąd uciekł. Od 1940 do 1942 roku pracował w Puławach, będąc jednocześnie agentem polskiego wywiadu. Zdekspirowany, przedostał się do Janowa Lubelskiego i do stycznia 1944 roku kierował oddziałem partyzantów AK.

Rycerski dowódca – podziw u wroga

W 2006 roku tak wspominał swoją partyzantską walkę: „Koło Szczepieszyna [...] założyłem materiał wybuchowy [...], który nie był tak silny, aby rozerwać pojazdy pancerne, ale na tyle mocny, żeby je przewrócić. Chciałem zachować ładunek, który wiozły, w dobrym stanie. [...] Oba pojazdy przewróciły się, ale nie rozbiły – zrobiły parę koziołków w powietrzu. Ich załoga była całkiem oszołomiona. [...] Mieli dobrą broń, w tym dwa kaemy wmontowane w otwory wozów, kilka skrzynek amunicji [...]. Dobre buty i mundury. Oczyszciliśmy to wszystko, zostawiając ich w spodniach i swetrach. [...] Wziąłem niemieckiego porucznika na bok i powiedziałem:

– Nie będziemy was zabijać. Ustawcie się w kolumnę.

Wy tłumaczyłem, że będą pod konwojem odprowadzeni do następnego punktu [...]. Ostatnie cztery, pięć kilometrów pójda sami. Oczywiście nie mogłem narażać swoich ludzi, aby ich podprowadzali pod niemieckie posterunki, mimo że starałem się być rycerskim dowódcą. Tak powiedział ten porucznik – że byłem bardzo rycerskim oficerem. [...] Byli przekonani, że jeśli dostaną się w nasze ręce,



FOT. RAFAŁ OLEKSIWICZ/REPORTER/EAST NEWS

to zginą. [...] Ten mój połów był bardzo dobry. Po pierwsze, nikogo nie zabiłem, a to oznaczało, że nie było późniejszych represji ze strony Niemców na okolicznej ludności. Zdobyłem, co chciałem. Transportery podpaliłem [...]. To była dobra robota”.

Pałacyk Michła

W marcu 1944 roku trafił do Warszawy, do batalionu KG AK „Parasol”. W powstaniu warszawskim dowodził obroną słynnego pałacyku Michła, którą tak opisywał: „Miałem dwunastu ludzi w fabryce Franaszka, i około dwudziestu w pałacyku Michła. [...] Miałem siedzieć tam w absolutnej ciszy i czekać na Niemców, żeby zaatakowali barykadę. Pierwsze trzy dni czekania były bardzo spokojne. Czwartego dnia wieczorem [...] zrobiliśmy sobie „wieczorynkę”. [...] Był też podchorąży „Ziutek”, mój dobry kolega.

[...] usiadł przy pianinie [...] i napisał słowa oraz melodię piosenki „Pałacyk Michła”. Zaczęliśmy ją wszyscy śpiewać. Ten utwór stał się naszym hymnem [...] dzień skończył się dobrze. Następnego, 5 sierpnia, rozpoczął się już o szóstej rano. Kompania SS przeprowadzała szturm na barykadę przy Wolskiej. [...] dałem rozkaz – ognia. [...] Oddział SS był bezbronny. Wykończyliśmy ich zupełnie. [...] Tak skończył się pierwszy szturm. Drugi był wspomagany czołgiem Panterra i większą liczbą wojska. Wzięło w nim udział około 200–300 żołnierzy niemieckich. Walka była trudna, ale jakoś dawaliśmy sobie radę. W pewnym momencie Niemcy wciągnęli do akcji jeszcze jeden czołg i zaczęli rozważać mury [...]. Sytuacja robiła się gorąca, ale wciąż walczyliśmy. Między drugim a trzecim szturmem [...] wziąłem paru żołnierzy [...] i wykończyliśmy małą grupę Niemców [...]. Znalazłem się w takiej sytuacji, że mogłem ich skosić pociskami z pistoletów automatycznych. To był duży sukces. W wyniku czwartego szturm czołgi bezkarnie mogły wjeżdżać na dziedziniec [...] Gdy nastąpił piąty szturm, dostałem rozkaz, żeby się wycofać, ponieważ byłem z jednej strony otoczony. Jeszcze wytrzymałem, ale sytuacja była beznadziejna. [...] kończyła się amunicja”.

Gwardzista i agent Jego Królewskiej Mości

Poważnie ranny po upadku powstania trafił do obozu jenieckiego w Niemczech. Uwolniony kontynuował służbę w I Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej gen. Sosabowskiego, a po zakończeniu wojny w Armii Brytyjskiej. Będąc potomkiem arystokratycznego rodu znającym biegle cztery języki, pracował w gwardii przybocznej Jego Królewskiej Mości Jerzego VI. Jako oficer wywiadu podejmował misje w Izraelu, Egipcie, Sudanie i Niemczech. Wrócił do Polski w 2002 roku. Był kawalerem Orderu Virtuti Militari i Medalu Imperium Brytyjskiego. W 2008 roku prezydent Lech Kaczyński awansował go do stopnia generała brygady. Pośmiertnie prezydent Andrzej Duda przyznał Januszowi Brochwicz-Lewińskiemu stopień generała dywizji.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Zagraлиśmy dla Kacperka

Już po raz siódmy odbył się charytatywny Turniej Gwiazdkowy organizowany przez MOSiR w Czeladzi. Z roku na rok coraz więcej osób pomaga w jego organizacji. Do zbiórki pieniędzy na leczenie i rehabilitację małego Kacperka włączyli się pracownicy placówki partnerskiej Kasy Stefczyka w Czeladzi.



z Barcelony na licytację dla Kacperka oraz koszulka VfL Wolfsburg Kuby Błaszczkowskiego z autografem i koszulka Łukasza Piszczka Borussia Dortmund z autografem. O koszulki FC Barcelony toczono najbardziej zażęte licytacyjne boje. Dobroczynną aukcję prowadził lider zespołu Czarno-Czarni Jarek Janiszewski, jednak rozpoczął ją Bogdan Kalus znany z serialu „Ranczo”, który przywiózł ze sobą dwa kalendarze tego serialu z autografami i licytował je. Łącznie zebrano 24 100 zł.

Honorowy patronat nad turniejem objął burmistrz Czeladzi Zbigniew Szaleniec, który nie tylko wsparł to przedsięwzięcie, lecz także wybiegł na boisko.

Turniej Gwiazdkowy to impreza charytatywna – zebrane pieniądze co roku przeznaczone są dla innego potrzebującego. Tym razem chodziło o zbiórkę pieniędzy na leczenie i rehabilitację małego Kacperka Ochala, chorego na nowotwór oka – siatkówczaka. Turniejowi piłkarskiemu towarzyszą licytacje, kiermasze, występy artystów i atrakcje dla dzieci. Grupa KATE DREAM TEAM dała znakomity pokaz zumbi, a potem przekazała do skarboxy uzbieraną wcześniej kwotę. W holi hali MOSiR można było na kiermaszach kupić ozdoby

święteczne czy książki. Zorganizowano miejsce zabaw dla dzieci. Było też stoisko przygotowane przez placówkę partnerską Kasy mieszczącej się przy ul. Rynek 2 w Czeladzi, która była sponsorem wydarzenia. Na stoisku Kasy czekały na dzieci słodycze, a na dorosłych – porady finansowe. Zaproszony przez pracowników placówki DJ zapewnił muzyczną oprawę imprezy. Wcześniej, w ramach przygotowań, zebrano około 100 przedmiotów na licytację. Były to m.in.: koszulki FC Barcelony z autografami trzech gwiazd Neymara, Messiego i Suareza, wysłane prosto



» **OSTROŁĘKA.** Bolesław Ciecierski wygrał elektryczną szczoteczkę do zębów. Nagrodę odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Gorbatowa 14 A.



» **NOWY SĄCZ.** Jan Bodziony wygrał wózek na zakupy. Nagrodę odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Jagiellońskiej 12.

Małe Wielkie Marzenia – gratulujemy!

Na wieść o naszym corocznym konkursie Małe Wielkie Marzenia 2016 w małych i dużych miejscowościach mnóstwo dzieci wzięło się do pracy i zrobiło piękne listy do świętego Mikołaja. Wszystkie były wykonane z wielkim zapałem. Malowane, wyklejane

z plasteliny, wycinane, układane z makaronu i innych drobiazgów. Prace zachwyciły pomysłowością i precyzją wykonania, a były też takie, które nas rozbawiły. Do placówek Kasy przyniesiono mnóstwo prac, np. do tej w Mrągowie blisko 150! Wszystkie zastępują

na wielkie uznanie, jednak zgodnie z zasadami konkursu Kasa Stefczyka mogła nagrodzić spełnieniem marzeń tylko nielicznych. Wszystkim dziękujemy za nadesłane listy do świętego Mikołaja ilustrujące dziecięce marzenia.



» **MRĄGOWO**. Pracownicy placówki przy placu Kajki 3 z dumą przedstawiają Karola Kiferta i jego brata Pawła. Karol otrzymał teleskop i zapewne wspólnie z bratem będą mieli wiele pomysłów na kosmiczne zabawy.



» **TYCHY**. Mateusz Kramek marzy o badaniach naukowych, a żądz wulkaniczny jest w stanie pokonać wiele przeszkód i dokonać wielu odkryć. Właśnie taką nagrodę odebrał w placówce przy ul. Grota Roweckiego 61.



» **LUBACZÓW**. Karol Baran marzy o pracy na wsi, a do tego niezbędny jest traktor. Święty Mikołaj przesłał więc taki pojazd do placówki przy ul. Rynek 7, tam pracownicy przekazali go laureatowi.



» **MIECHÓW**. W placówce partnerskiej przy ul. Piłsudskiego 3 odbyło się uroczyste rozdanie nagród i upominków dla dzieci, które złożyły swoje prace rysunkowe na nasz konkurs



» **MIECHÓW**. Wszystkim małym uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy i zapraszamy do udziału w konkursie w przyszłym roku. Jak widać – każde dziecko otrzymało dyplom i upominek.



» **PISZ**. Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, grupa „0” Promyczki przyniosły do placówki partnerskiej przy ul. Rybackiej 1 B swoje prace. W mikołajowych czapkach zaśpiewały piękną piosenkę i wyrecytowały wierszyk.

Warto pomagać



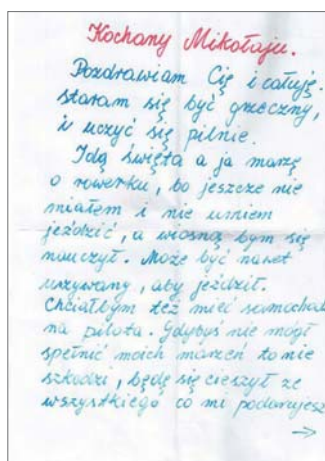
LIDZBARK WARMIŃSKI. Przed świętami Stowarzyszenie Pozytywni Dobre Miasto zorganizowało akcję charytatywną „Twój Czas”. Jej celem była zbiórka dla biednej rodziny z Dywit. Akcją wsparła placówka Kasy Stefczyka mieszcząca się przy ul. Poniatowskiego 7 B w Lidzbarku

Warmińskim. Pracownicy placówki we współpracy z OSP Dobre Miasto przeprowadzili szkolenie dla dzieci „Bezpieczni przez cały rok”. Zorganizowano też szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy – wszyscy biorący w nim udział otrzymali jednorazowe zestawy do udzielania pierwszej pomocy. Była



licytacja ozdób świątecznych i inne atrakcje. Udało się zebrać ponad 3 000 zł, przekazano też dary bezpośrednio takie jak: ubrania, obuwie, środki czystości. Rower był spełnieniem marzeń jednego z dzieci, który napisał do świętego Mikołaja taki list: „Kochany Mikołaju, pozdrawiam Cię i całuję. Staram się być grzeczny i uczyć się pilnie. Idą święta, a ja marzę o rowerku, bo jeszcze nie miałem i nie wiem jeździć, a wiosną bym się nauczył. Może być nawet używany, aby jeździć. Chciałbym też mieć samochódzik na pilota. Gdybyś nie mógł spełnić moich marzeń, to nie szkodzi, będę się cieszył ze wszystkiego, co mi podarujesz. Bardzo Ci za wszystko dziękuję. Życzę Ci dużo zdrowia i radości przez cały rok”. W dniu Wigilii prezenty zostały wręczone rodzinom objętym akcją „Twój Czas”.

jeździć, a wiosną bym się nauczył. Może być nawet używany, aby jeździć. Chciałbym też mieć samochódzik na pilota. Gdybyś nie mógł spełnić moich marzeń, to nie szkodzi, będę się cieszył ze wszystkiego, co mi podarujesz. Bardzo Ci za wszystko dziękuję. Życzę Ci dużo zdrowia i radości przez cały rok”. W dniu Wigilii prezenty zostały wręczone rodzinom objętym akcją „Twój Czas”.



» BYDGOSZCZ. Violetta Wandziewicz rozwiązała krzyżówkę i wygrała odkurzac. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 83.



» TUCHOLA. Tomasz Fortuński wygrał wózek na zakupy. Nagrodę odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Nowodworskiego 3.

450 tancerzy i tancerek



RADOMSKO. W Miejskim Domu Kultury odbyły się XX Ogólnopolskie Spotkania Taneczne „Radomsko Open 2016” pod patronatem prezydenta Radomska. Publiczność obejrzała 39 układów choreograficznych w wykonaniu 21 zespołów z całego kraju. Atmosfera

była fantastyczna. W tym roku zamiast w dwóch kategoriach wiekowych uczestnicy mogli startować w trzech kategoriach: do 11 lat (bez podziału na kategorie taneczne), 12–15 lat oraz powyżej 15 lat.

– Przyjechało wiele zespołów mieszczących się w kategorii do

11 roku życia, a tej kategorii wcześniej nam brakowało. Cieszymy się, że przyjechało do nas ponad 450 młodych tancerzy i tancerek z całej Polski. Mamy nadzieję, że za rok na nasze spotkania przyjedzie jeszcze więcej zespołów – mówi dla portalu radomsko.naszemiasto.pl Aneta

Bus, instruktorka tańca z MDK prowadząca imprezę.

W sali widowiskowej MDK królował taniec współczesny, disco, show dance i hip hop, a widownia wypełniona była po brzegi. Pracownicy placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Reymonta 4 towarzyszyli temu wydarzeniu i młodzieży biorącej w nim udział. Nasz Zielony Mikołaj – przyjaciel Kasy Stefczyka obdarowywał uczestników słodkościami i upominkami.



Dziecięcy bal

ELBLĄG. W Szkole Podstawowej nr 14 przy ul. Mielczarskiego 45 odbył się Bal Noworoczny dzieci klas 1–3, którego głównym organizatorem i sponsorem była placówka Kasy Stefczyka mieszcząca się w Elblągu przy ul. Czerwonego Krzyża 5. W trakcie zabawy odbyło się wiele ciekawych i kreatywnych konkursów i zabaw, w których nagrodami były słodkie ufundowane przez pracowników placówki. Odbył się również konkurs

tańca, w którym zwycięzcami były wszystkie dzieci. Nagrodami w tym konkursie były gadzety ufundowane przez elbląską placówkę Kasy reprezentowaną przez kierownika placówki Jacka Laseckiego oraz doradcę finansowego Anettę Maciejewską. Dzieci losowały gadzety z wielkiego worka Zielonego Mikołaja, którego rolę pełnił 17-letni Jakub Lasecki. Zabawa była niezwykle udana, pełna wspaniałej muzyki, tańców

i dziecięcej radości. Przez ponad dwie godziny 120 dzieci przebranych za postacie z bajek, filmów rysunkowych oraz bohaterów

z „Gwiezdných wojen” szalała przy muzyce, śpiewając i tańcząc razem ze swoimi wychowawcami i nauczycielami.



» **ŁĄWA.** Dzieciaki z Fight Center Łąwa odwiedziły święty Mikołaj. Młodzi kadeci taekwondo, kickboxingu i boks, a także ich trener Krzysztof Obremski, zostali obdarowani prezentami ufundowanymi przez łąwską placówkę Kasy Stefczyka.



» **KOSZALIN.** Nagrodą dla Anny Józefowicz za rozwiązanie krzyżówki jest sandwich. Wręczyła go Katarzyna Gołuchowska w placówce mieszczącej się przy ul. Zwycięstwa 90.

Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



Zofia Dzierzowska korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Kaliskiej 2 w Turku

– Miałam bardzo uzależnionego męża. W pewnym momencie nie zgodziłam się na jego dalsze picie. Zaczęłam terapię, postawiłam warunki. Nie miałam z jego strony jakiegokolwiek pomocy, a dzieci dorastały. Były śluby i inne okoliczności na które potrzebne są pieniądze, tymczasem męża wciągnął hazard. Nie dawał żadnych pieniędzy – nie starczało mi nawet na opłaty, a musiałam jakoś sobie radzić. Pracowałam sama – jestem pielęgniarką. Byłam wtedy klientką banku. Kilkanaście lat temu przyszedł taki moment, kiedy w tym banku usłyszałam: my już pani nie pomożemy. Przede mną było jeszcze kilka lat walki z mężem, żebym mogła się wyrwać z tego błędnego koła. W Radiu Maryja wysłuchałam bardzo pozytywnej audycji

o Kasie Stefczyka. Wiedziałam, że w Turku przy ul. Kaliskiej jest placówka Kasy. Okazało się, że otrzymałam tam bardzo skuteczną pomoc. Za każdym razem, jak byłam w sytuacji bez wyjścia, to udawało się jakoś mój kredyt skonsolidować. Faktem jest, że doszłam do dużego długu, bo kiedy w końcu udało mi się męża wyeksmitować i doprowadzić do separacji, to miałam 50 tys. zł zobowiązań. Ale kiedy udało mi się przewalczyć z mężem te wszystkie sprawy sądowe, sprzedałam mieszkanie, kupiłam mniejsze, a pozostały mi ze sprzedaży mieszkania pieniędzmi spłacałam długi. Był taki moment, kiedy dzieci miały kłopoty finansowe, bo rodził się kolejny wnuk. Poszłam ponownie do mojego byłego banku, bo sami proponowali mi pożyczkę. Zwróciłam im uwagę na to, jaka jest różnica między ich propozycją, a tym, co proponuje mi Kasa Stefczyka. Nie wzięłam u nich pożyczki, tym bardziej że wcześniej nie chcieli mnie znać. Za czasów, kiedy miałam nadzieję, że jakoś dogadam się z mężem, chcieliśmy ratować nasze mieszkanie i wziąć pożyczkę na hipotekę. W tamtym banku znów nam odmówili. Zobaczyłam, że Kasa Stefczyka jest przyjazna dla ludzi, a bank jest bezwzględny. Do Kasy mam zaufanie. W mojej placówce pracują przesympatyczne dziewczyny. Jak tam wchodzę, to czuję się, jakby były moimi córeczkami. Zawsze są grzeczne i uczynne. Czasem dostaję od nich jakiś drobny prezent. Wszystko mi się zaczyna układać. Mąż przestał pić i rzucił hazard, ale nasza relacja jeszcze nie jest dobra. Mam nadzieję, że Bóg nam pomoże. To wszystko by się nie udało bez tak życzliwej instytucji jak Kasa Stefczyka, która mi pomogła. W banku płaciłabym wyższe odsetki i totalnie wpadłabym w kłopoty. Według mnie tu pożyczki są najtańsze.

Jerzy Cieślar korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Cysterskiej 10 w Wągrowcu

– Sześć czy siedem lat temu byłem klientem banku. Właśnie tam przychodziły moje przelewy z zakładu pracy – zawsze z opóźnieniem. Kiedy chciałem wziąć kredyt, odwiedziłem kilka banków i przez przypadek trafiłem też do Kasy Stefczyka. Oferta Kasy odpowiadała mi najbardziej. Kredyt załatwiłem bez problemu, było mało formalności, a wszystko bardzo krótko trwało – tu wszystko jest bardzo czytelne. Miła obsługa, dziewczyny uśmiechnięte – rzadko kiedy spotyka się taką obsługę. Otworzyłem więc tu konto i przychodzi tu moja renta. Żeby dowiedzieć się, czy już przyszedł przelew, wystarczy jeden telefon. Nigdy jeszcze mi się nie zdarzyło, żeby przelew był później, niż powinien być. Jestem bardzo zadowolony z usług Kasy. Tu wszystko jest tak, jak powinno być, namówiłem więc żonę, żeby się przenieśli do Kasy i też jest bardzo zadowolona. Oprócz usług finansowych otrzymałem m.in. zaproszenie na pokaz filmu „Wołyń”. Widać, że Kasa stara się oferować coś więcej niż np. kredyt.



» OSTROŁĘKA. Henryk Matyszczuk wygrał odkurzacz. Nagrodę odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Gorbatowa 14 A.



» BYDGOSZCZ. Jerzy Szymański wygrał dzbanek filtrujący. Nagrodę odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Gajowej 42.

Formularz konkursowy:

Imię/Imiona*

Nazwisko*

Numer PESEL*

Miejscowość*

Kod pocztowy*

Ulica*

Nr domu/Nr lokalu*

E-mail*

Telefon kontaktowy*

Nazwa SKOK, której jestem członkiem*

Nr członkowski w SKOK*

Adres oddziału SKOK, którego jestem członkiem*

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Organizatora Konkursu przestanych przeze mnie danych osobowych na potrzeby realizacji konkursu pt: „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś”. Jednocześnie oświadczam, że jestem świadomy/a dobrowolności podania danych oraz że zostałem/am poinformowany/a o prawie wglądu do podanych danych oraz możliwości ich poprawiania.*

Oświadczam, że zapoznałem/am się i akceptuję regulamin Konkursu.* Regulamin konkursu dostępny na stronie www.skef.pl

Wyrażam zgodę na umieszczenie mojego wizerunku na stronie internetowej Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej w Gdyni oraz w materiałach promocyjno-reklamowych w związku z udziałem w Konkursie.*

Czytelny podpis Użytkownika*

*pola obowiązkowe

Formularz należy wypełnić drukowanymi literami

Kupon konkursowy nr 1. Pytanie konkursowe nr 1: Wymień trzy instytucje, w których Franciszek Stefczyk kształcił się:

Kupon konkursowy nr 2. Pytanie konkursowe nr 2: Gdzie z inicjatywy Franciszka Stefczyka założono dwie pierwsze spółdzielcze kasy? Podaj nazwy miejscowości.

Miejsce na kupon konkursowy nr 3

Miejsce na kupon konkursowy nr 4

Miejsce na kupon konkursowy nr 5

Konkurs dla członków SKEF i SKOK

Do wygrania wycieczka do Lwowa dla dwóch osób!

Przypominamy o trwającym konkursie dla Członków SKOK i SKEF. Do maja 2017 roku w wydaniach „Czasu Stefczyka” publikowane będzie opowiadanie pt. „Franciszek

Stefczyk dawniej i dziś”. Przy odcinkach opowiadania będą dostępne numerowane kupony konkursowe. Po zebraniu wszystkich pięciu kuponów i udzieleniu odpowiedzi na pytania

konkursowe, należy je przesłać do dnia 20 maja 2017 roku do Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej z dopiskiem: konkurs „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś”. Na zwycięzcę konkursu czeka atrakcyjna nagroda – wycieczka do Lwowa dla dwóch osób. Konkurs prowadzony jest także na stronie www.skef.pl, na której dostępny jest regulamin konkursu. **Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie!**

Franciszek Stefczyk dawniej i dziś

Odcinek

3



Dziadek Stanisław kontynuował swoją opowieść. Zamyślił się na moment, jakby chciał przywołać w myślach pewne wydarzenia z przeszłości, po czym przewrócił kilka kartek w pamiętniku Franciszka Stefczyka i zaczął ponownie czytać.

1888
[...] Właśnie skończyłem lekturę książki Stanisława Szczepanowskiego „Nędra Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego”. Niezmiernie zasmucił mnie obraz przedstawiony przez autora. Nędra, głód, choroby i śmierć jeszcze bardziej motywują mnie do wytężonej pracy. Klęski żywiotowe, które od kilku lat wyniszczają Galicję i jej mieszkańców, zmusiły nas – Kółko Rolnicze w Czernichowie – do łagodzenia skutków tych katastrof. Z przykrością stwierdzam, że większość działań jest bezskuteczna. Ludzie na potęgę wysprzedają inwentarz, żeby przeżyć lub zadłużają się u żydowskich lichwiarzy. [...]

marzec – kwiecień 1889
[...] Gorączkowo szukam wyjścia z sytuacji. Głód osiąga coraz szersze grono ludzi. Wracam myślami do wykładów profesora

Steina na temat niemieckich kas oszczędnościowo-kredytowych. Galicji potrzebna jest instytucja kredytowa, która stanie w opozycji do wszechogarniającej lichwy. [...]

lipiec 1889
[...] Książd Edward Królikowski, czernichowski proboszcz podarował mi pieniądze, dzięki którym mogę pojechać do Munster w Westfalii, aby zgłębiać zasady funkcjonowania kas oszczędnościowo-kredytowych, poznać ich dokładną strukturę i pojąć metody stosowane przez Raiffeisena, który niestety zmarł kilka miesięcy temu. [...]

sierpień – grudzień 1889
[...] Razem z moimi przyjaciółmi, nauczycielami z czernichowskiej szkoły – Ludwikiem Birkenmeyerem oraz Adamem Prażmowskim – dokładamy wszelkich starań, aby jak najszybciej uruchomić Kasę. Największy problem, z jakim się borykamy, to przekonanie ludzi i władz do tej inicjatywy. Wielu uważa, że takie przedsięwzięcie jest niepotrzebne, istnieją bowiem inne instytucje kredytowe. [...]

[...] Sejm galicyjski opowiedział się przeciwko nowym kasom spółdzielczym. [...]

styczeń 1890

[...] Jestem szczęśliwym człowiekiem! Dzięki uporowi i wytrwałości wielu ludzi 26 stycznia uruchomiliśmy pierwszą Spółkową Kasę Oszczędności i Pożyczek w Czernichowie. W dniu otwarcia wpłacono 7 tys. złotych reńskich. [...]

– Regularną pracę Kasa w Czernichowie rozpoczęła w marcu. Stefczyk objął funkcję kasjera, a ks. Królikowski – prezesa zarządu. W ciągu roku do Kasy zapisało się 146 członków – kontynuował dziadek.

– A czym dokładnie zajmowała się Spółkowa Kasa Oszczędności i Pożyczek? – zapytał Tomek.

– Kasa przyjmowała oszczędności swoich Członków, które były oprocentowane 4,5% w skali roku oraz udzielała pożyczek na 6% rocznie. „Dochody” Kasy były niewielkie. Przeznaczone były na pokrycie kosztów funkcjonowania Kasy. Pożyczki były przede wszystkim wykorzystywane przez chłopów do zakupu inwentarza i paszy, budowę, zasiewy i spłatę długów. Okres spłaty zazwyczaj wynosił 4 lata, a w razie potrzeby był wydłużany do 10 lat. Przy udzielaniu pożyczki brano pod uwagę morale pożyczkobiorcy i cel, na który miała zostać przeznaczona. Najczęściej zabezpieczeniem pożyczek było poręczenie.

– Dziadku, czy w praktyce pomysł Stefczyka się sprawdził? – dopytywał chłopiec.

– Tak, Tomku. Liczba Członków z roku na rok systematycznie wzrastała. Po trzech latach ich liczba zwiększyła się trzykrotnie. Funkcjonowanie Kas na wsiach przyczyniło się do rozwoju gospodarstw chłopskich. Kasy wspiera-

ły wszelkie inicjatywy gospodarcze podejmowane przez chłopów. Były również nową strukturą życia zbiorowego i wzmacniały w ludziach potrzebę wzajemnej pomocy. Nowe Kasy zaczęły pojawiać się jak grzyby po deszczu. Pod koniec 1890 roku założono drugą Kasę w odległej od Czernichowa wsi Gać Przeworska. Na terenie Galicji pod koniec XIX w. funkcjonowało już 26 Kas, a ludzie coraz częściej nazywali je nieoficjalnie „Kasami Stefczyka”. Franciszek jednak nie spoczął na laurach. Już rok po założeniu Kasy zaproponował czernichowskim chłopom podjęcie nowej inicjatywy. Postuchaj – powiedział dziadek.

marzec 1891
[...] Czernichowscy rolnicy coraz częściej wykazują chęć zajęcia się handlem. Na wzór słynnego poznańskiego „Bazaru” zaproponowałem im założenie własnej spółdzielni, prowadzącej sklep pod nazwą „Bazar Kółka Rolniczego w Czernichowie”. [...]

jesień 1891
[...] Z mojej inicjatywy i przy wsparciu Towarzystwa Kótek Rolniczych powołaliśmy do życia Związek Handlowy Kótek Rolniczych w Krakowie, który ma pomóc małym sklepikom spółdzielczym, aby zaczęły sprawnie funkcjonować. Potrzebne im zaplecze hurtowe, dostęp do taniego kredytu i wykształcona kadra sklepowa. Głównym zadaniem Związku będzie dostarczanie towaru do małych sklepików, porozruczanych po wielu wsiach. [...]

ciąg dalszy opowiadania wraz z kuponem konkursowym nr 3 ukaże się w kolejnym wydaniu „Czasu Stefczyka”.

FINANSOWE ABC



Podczas zawierania umów kredytów kredytodawca w ramach zabezpieczenia umowy zazwyczaj żąda od nas zawarcia umowy ubezpieczenia na wypadek śmierci lub choroby. Co do zasady, podczas podpisywania umowy kredytu i związanej z nią umowy ubezpieczenia kredytobiorca oświadcza, że jego stan zdrowia jest dobry i nie cierpi na jakiegokolwiek choroby przewlekłe. Przy okazji kredytodawca nie wymaga jakiegokolwiek dodatkowej informacji na potwierdzenie stanu zdrowia klienta.

Zmiana podejścia sądów do umów ubezpieczeniowych zawartych wraz z umowami kredytowymi

Znaczna liczba klientów korzystająca z porad Ośrodka Doradztwa Finansowego i Konsumentckiego w Gdyni zwraca się z prośbą o poradę w zakresie uzyskania odszkodowania w wypadku śmierci osoby bliskiej, która podczas zawierania umowy kredytu ubezpieczyła się na wypadek zajścia ryzyka choroby lub śmierci.

Nieprzekształcone wzorce umowne były stosowane również wobec osób chorych, które decydowały się na zawarcie umowy kredytowej, gdzie w następstwie śmierci takiej osoby ubezpieczyciel nie zgadzał się na wypłatę odszkodowania, uznając, że kredytobiorca zataił informacje o chorobie.

Obecnie zaczynają pojawiać się wyroki sądowe na korzyść kre-

dytobiorców i ich rodzin. Sądy wskazują, że ubezpieczyciel może zweryfikować stan zdrowia ubezpieczonego, stosując chociażby ankiety zdrowia, co pozwoliłoby rzeczywiście stwierdzić, na co choruje potencjalny klient. Na powyższe również zwraca uwagę rzecznik finansowy (wcześniej rzecznik ubezpieczonych), który uważa, że wcześniej pozwy kredytobior-



ców i ich rodzin koncentrowały się na weryfikacji stanu zdrowia kredytobiorcy, natomiast jak wskazuje rzecznik, bardziej skuteczny jest sposób wykazania, że ubezpieczyciel zawierając umowę ubezpieczenia bez weryfikacji stanu zdrowia, przerzucił ryzyko ubezpieczenia na kredytobiorcę.

PIOTR TOKARCZYK
specjalista ds. prawnych SKEF

NASZE PORADY

Ubezpieczenia sprzętu elektronicznego

Systematycznie rośnie liczba wniosków do rzecznika finansowego o interwencję w sprawie ubezpieczeń sprzętu elektronicznego. Eksperti rzecznika krytycznie oceniają sposób sprzedaży takich ubezpieczeń i ich konstrukcję.

– Zdecydowaliśmy się zaalarmować klientów, kluczowe osoby i urzędy w Polsce, bo mamy coraz więcej wniosków o interwencję w związku z umowami ubezpieczeń sprzętu elektronicznego – mówi Aleksandra Wiktorow, rzecznik finansowy.

– **Z sygnałów, które dostajemy od klientów, wynika, że sprzedawcy w sieciach handlowych przekonują, że takie umowy obejmą każde uszkodzenie sprzętu. Robią to, bo mają określone plany sprzedażowe, a prowizje dla sklepu sięgają 70% składek płaconych przez klienta. Niestety, po szkodzie okazuje się, że umowa zawiera wiele ograniczeń.** Wynika to z faktu, że ubezpieczycielowi zostaje niewiele na pokrycie ryzyka. W związku z tym tak konstruuje ofertę, żeby nie wypłacać zbyt wiele – mówi Krystyna Krawczyk, dyrektor Wydziału Klienta Rynku Ubezpieczeniowo-Emerytalnego w biurze rzecznika finansowego.

Efekt jest taki, że widoczne korzyści ze sprzedaży tego typu ubezpieczeń odnoszą głównie

sieci handlowe. **Podstawowy problem zgłaszany przez klientów to odmowa pokrycia szkód w sytuacjach, gdy brak było działania tzw. siły zewnętrznej. Chodzi o sytuacje, w których np. telefon po prostu wysuwa się z ręki klienta.**

– Nie wspieramy roszczeń, w których klient celowo niszczy sprzęt, żeby wymienić go na nowy model. Jednak brak precyzyjnej definicji tzw. czynnika zewnętrznego powoduje, że takie postanowienia należy interpretować na korzyść klienta – mówi Aleksander Daszewski, radca prawny w biurze rzecznika finansowego.

W praktyce rzecznik obserwuje również tak kuriozalne przyczyny odmów jak uznanie, że 16-miesięczne dziecko „celowo i umyślnie” wrzuciło laptopa do wanny. Gdy tę argumentację eksperci rzecznika obalili, ubezpieczyciel chciał odmówić wypłaty, powołując się na to, że zgodnie z instrukcją obsługi laptopa, baterie powinny być przechowywane poza zasięgiem dzieci.

– **Mamy więcej przykładów podobnie karikatowej argumentacji. Dlatego radzimy**

klientom, żeby w przypadku odmowy wypłaty najpierw pisali reklamację do zakładu ubezpieczeń. Jeśli to nie pomoże, można poprosić o interwencję rzecznika finansowego. Pomocemy obalić takie absurdalne argumenty ubezpieczycieli – mówi Krystyna Krawczyk.

W tym ubezpieczeniu zostały też wprowadzone niepokojące standardy, nieznanie dotychczas w innego rodzaju umowach ubezpieczenia. Na przykład pokrywanie przez klientów kosztów transportu i diagnozy w sytuacji, gdy ubezpieczyciel nie uzna swojej odpowiedzialności. To drobne kwoty, rzędu 40–60 zł, ale jest to precedens na rynku.

– Nie są nam znane przypadki pobierania opłat od poszkodowanych np. za oględziny samochodu po kolizji, szacowanie szkód po zalaniu mieszkania czy ustalanie uszczerbku na zdrowiu przez komisję lekarską. Nic więc dziwnego, że klienci często są zaskakiwani taką informacją przez kuriera odnoszącego im sprzęt – podkreśla Krystyna Krawczyk.

Źródło: rf.gov.pl

Warto przenieść numer do sieci „w naszej Rodzinie”



Z końcem stycznia zakończyła się obowiązkowa rejestracja telefonów na kartę. Oznacza to, że bez problemów można przenieść swój numer do takiego dostawcy usług telekomunikacyjnych, który oferuje lepsze warunki. Zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka – pracownicy pomogą przenieść numer do sieci „w naszej Rodzinie”, można tu również kupić starter czy doładować konto.

Do sieci „w naszej Rodzinie” można się przenieść z każdej innej sieci telefonicznej, zachowując swój numer. W załatwieniu formalności pomogą pracownicy placówek Kasy Stefczyka (z wyłączeniem placówek partnerskich) oraz doradcy z Telefonicznego Biura Obsługi Klienta. Obecnie, niezależnie od tego, czy masz telefon na abonament czy na kartę, Twój operator telefonii komórkowej posiada Twoje dane, więc nie będzie problemu z przeniesieniem. W placówce Kasy wystarczy okazać dowód osobisty, wypełnić wnioski o przeniesienie numeru i określić, w jakim terminie Twój numer ma

być przeniesiony. Osoby korzystające z telefonu na abonament powinny wcześniej sprawdzić, kiedy kończy się umowa z dotychczasowym operatorem, bo przeniesienie numeru do innej sieci w czasie trwania umowy może narazić na płacenie kar umownych.

Dlaczego warto korzystać z usług sieci „w naszej Rodzinie”?

Ta telefonia oferuje korzystne stawki na połączenia i długi termin ważności konta. Jeśli konto telefoniczne zostanie jednorazowo doładowane kwotą 50 zł, to jest ważne aż przez rok. Wystarczy doładować je kwotą 5 zł, by przedłużyć ważność konta aż o kolejne trzy miesiące. W placówce Kasy pracownicy doradzą, jaki pakiet usług wybrać, by w zależności od tego, jaką formę kontaktu z bliskimi preferujemy (rozmowy, SMS-y czy MMS-y), jak najmniej płacić za telefon. Z pakietami można również zapoznać się na stronie internetowej wnaszejrodzinie.pl. Użytkownicy sieci „w naszej Rodzinie” mogą

w placówce Kasy, np. przy okazji robienia opłat za prąd czy gaz, doładować swoje konto telefoniczne, a ci, którzy jeszcze nie korzystają z usług tej sieci, mogą kupić starter.

Uwaga! Promocja!

Telefonia „w naszej Rodzinie” przy współpracy z Kasą Stefczyka uruchomiła promocję na doładowania realizowane poprzez przelew na rachunek bankowy telefonii. Takie przelewy są darmowe (także w e-skok), a dodatkowo otrzymasz pakiet „50 minut na rozmowy do wszystkich” i pakiet „wnaszejTaniej” przy doładowaniu konta kwotą 50 zł.

Po szczegóły zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka, na stronę internetową wnaszejrodzinie.pl. Zapraszamy również do kontaktu e-mailowego: biuro@polskie-siecicyfrowe.pl oraz telefonicznego – nr infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „wnaszejRodzinie” to 9 gr za minutę).

Wykup faktur wspiera płynność finansową firmy

Prowadzenie firmy wiąże się z formalnościami, które nie zawsze chętnie się wykonuje lub o których często się nie pamięta. W placówkach Stefczyk Finanse można skorzystać z wielu usług ułatwiających prowadzenie własnego biznesu. Dzięki współpracy z Monevia sp. z o.o. klienci Stefczyk Finanse mogą skorzystać z usługi wykupu faktur przed terminem płatności.

Usługa wykupu faktur przeznaczona jest dla tych przedsiębiorców, którzy – ze względu na specyfikę swojej działalności – wystawiają faktury z terminem płatności wydłużonym nawet o 90 dni. Dzięki sprzedaży takich faktur przedsiębiorcy nie czekają na pieniądze aż do terminu płatności, tylko otrzymują je zaraz po zrealizowaniu transakcji z Monevią, która przejmuje na siebie egzekwowanie od płatnika faktury obowiązku jej uregulowania.

Skorzystanie z usługi wykupu faktur szybko zapewni przedsiębiorcom środki na realizację kolejnych projektów czy bieżące spłacanie własnych zobowiązań. Można je także zainwestować, unikając przy tym konieczności kredytowania swojej działalności. Poza tym korzystanie z tej usługi poprawia płynność finansową firmy oraz zwiększa przewagę konkurencyjną na rynku.

Z usługi sprzedaży faktur można skorzystać nawet zaraz po ich wystawieniu, a zapłata – aż do 96% wartości – następuje zaraz po zaakceptowaniu transakcji. Kwota za fakturę zależy m.in. od terminu jej płatności – im krótszy, tym wyższa kwota zostanie przelana na konto. Każdy klient ma do dyspozycji wyjściowy limit 50 000 zł, który ulega odnowieniu po spłacie zobowiązania przez płatnika faktury.

By skorzystać z usługi wykupu faktur, należy najpierw dokonać rejestracji w placówce Stefczyk Finanse. Po pozytywnej weryfikacji danych przedsiębiorca otrzyma dostęp do platformy Monevia, za pomocą której już samodzielnie będzie sprzedawał wystawione przez siebie faktury.

Zapraszamy do placówek Stefczyk Finanse i skorzystania z oferty wykupu faktur. Dzięki tej usłudze szybko i bez zbędnych formalności

STEF CZYK FINANSE

Wojciech Siedlecki korzysta z usług finansowych w placówce Stefczyk Finanse w Warszawie przy ul. Sobieskiego 60, a jego firma Trans Wars Sp. j. zajmuje się transportem międzynarodowym:

– Wykup faktur to naprawdę dobra usługa, ja jestem zadowolony. Przede wszystkim szybko dostaję pieniądze na konto. Czasami nie oplota mi się czekać 30-45 dni aż klient zapłaci mi za usługę. A tak pieniądze mam od ręki i mogę je dalej inwestować. A co jeszcze jest dobre – to że prowizja nie jest wysoka. To jest też zresztą kwestia kalkulacji, co się bardziej oplota: czekać na przelew klienta czy sprzedać fakturę. Czasem przecież czekanie też kosztuje i może powodować straty. Poza tym to bardzo prosta usługa, a sami klienci też nie mają nic przeciwko. Polecam, szczególnie, że firma jest sprawdzona.

można poprawić płynność finansową, a otrzymane środki przeznaczyć np. na rozwój swojego biznesu.

KRZYŻÓWKA

MIESZKANIE W POBLIŻU KOGOŚ, GRANICZENIE	11	KOMPOZYTOR PIOSENKI "MALOWANA LALA"	MONETA CHARONA	NIKIEDY MA SZALE	STERTA	SĄSIAD SZWEDA	1	NARODOWOŚĆ ZORBY	IMIĘ AKTORA SHARIFA	MAŁPA Z RODZINY KOCZKODANÓW	SREBRZYSTY, TWARDY METAL	PARAGON	
PIOTR, AKTOR I PREZENTER SPOTKANIE CZAROWNIC	9					18		DAWNY BUDYNEK NA GRANICY MIASTA				7	19
											DOM PSA		BOCZNA W KOSCIELE
								RECZNA BRÓŃ PALNA O DŁUGIEJ LUFIE, NA KTÓREJ MOŻNA UMOCOWAĆ BAGNET					
PTAK PODOBNY DO BAZANTA													
ZBIÓR MAP													
PLATFORMA WYCHODZĄCA Z BRZEGU NA JEZIORO		DAWNA OPEŁATA NA GRANICY MIASTA	KONCÓWKA PAŁACEJ SIĘ ŚWIECY	MODEL SAMOCHODU ŁADA					BASTION ORDONA		ZAPACH SPALENIZNY	OSUSZANIE GRUNTÓW ZA POMOCĄ DRENÓW	
									FRONTOWA ŚCIANA DOMU	16			
										14			
CZŁOWIEK MAJĄCY DUŻE DOŚWIADCZENIE		17						JEDNOSTKA NATEŻENIA OŚWIETLENIA, CZĘŚĆ LUKSA	POTRZEBNY DO GRY W HOKEJA NA LODZIE	IMPREZA SPORTOWA LUB TURYSTYCZNA	RECHOCZE W STAWIE	"ZBRODNIA I..." DOSTOJEWSKIEGO	
DOWÓDCA KOZAKÓW		12					ZATYCZKA BECZKI	15	DAWNY KRÓL WĘGIERSKI		10	5	
DOM LISA						PRZEPEŁYWA PRZEZ CIESZYN		6	MIASTO W TURCJI				
FILTR ORGANIZMU		IMIĘ KARYKATURYSTY I SATYRYKA LIPINSKIEGO	2				DETY INSTRUMENT MUZYCZNY				JADŁODAJNIA		
		3				MARCIN, KOLARZ SZOSOWY	8		OKRĄGŁY CUKIEREK				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Hasło z poprzedniej krzyżówki:
DOBRA PROGNOZA POŻYCZKOWA.

Nagrody wygrali:
Martyna Mydło, Drażdżewo, **Aneta Paprotna**, Szczytno, **Renata Antczak**, Lipia Góra, **Eugeniusz Kulesza**, Chojnice, **Gabriela Tomalak**, Złotoryja, **Jacek Garwoliński**, Płońsk, **Feliksa Pałasz**, Koszalin, **Agnieszka Kozłowska**, Czarnia, **Mariusz Stojek**, Świdnik, **Elżbieta Klein**, Starogard Gdański.

CZAS STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

e-mail
czas.stefczyka@apella.com.pl
www.kasastefczyka.pl
www.stefczyk.info
tel. 801 600 100
redaktor naczelny
Jadwiga Bogdanowicz
redaktor zarządzający
Łukasz Wróblewski
korekta
Lidia Minkiewicz

studio
Maciej Grzesiak
kierownik produkcji
Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska
foto na okładce
POW w Kętach
wydawca
Apella S.A.
81-472 Gdynia, ul. Legionów 126-128
tel. 58 768 33 00
ISSN 1730-8712

Stefczyk

.info

wejdź na: www.stefczyk.info

gorące tematy
burzliwe dyskusje
pałace problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

Przekaż 1% podatku na SKEF

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej od 2005 roku jest organizacją pożytku publicznego (KRS 0000053057), dzięki czemu może pozyskiwać środki finansowe z wpłat 1% podatku dochodowego od osób fizycznych. SKEF w szerokim zakresie działa na rzecz swoich Członków i konsumentów usług finansowych, realizując działalność edukacyjną, doradczą, wydawniczą i charytatywną. Stowarzyszenie przeznacza uzyskane środki na wspieranie najbardziej potrzebujących, realizując programy w zakresie edukacji finansowej.

Wpłaty 1% podatku stowarzyszenie przeznacza na wsparcie następujących działań:

Szkolenia i projekty z zakresu edukacji finansowej i konsumenckiej

SKEF swoje wieloletnie doświadczenie wykorzystuje m.in. w organizacji i prowadzeniu projektów i szkoleń z zakresu edukacji finansowej i konsumenckiej. Zwracając szczególną uwagę na potrzeby konsumentów usług finansowych, swoje działania edukacyjne stowarzyszenie kieruje do różnych grup wiekowych, realizując projekty m.in.: „Żyj finansowo! czyli

jak zarządzać finansami w życiu osobistym” (młodzież ponadgimnazjalna), „Mistrzostwa Polski Młodych Ekonomistów” (młodzież gimnazjalna), „Moje pierwsze pieniądze” (edukacja wczesnoszkolna), „Senior na Plus! Warsztaty z edukacji finansowej dla osób 55 plus” (osoby dorosłe) itd. Tym, co wyróżnia SKEF spośród innych podmiotów, jest zakres merytoryczny proponowanych warsztatów. Priorytetem jest podnoszenie świadomości ekonomicznej, finansowej poprzez rozwijanie praktycznych umiejętności w następujących obszarach: prawa konsumenta, planowanie finansowe i budżet domowy, nadmierne zadłużenie, zarządzanie finansami osobistymi itp.

Fundusz stypendialny

Celem funduszu jest wsparcie materialne m.in. studentów uczelni wyższych, studiujących na kierunkach ekonomii, zarządzania, finansów, prawa i dziennikarstwa. Projekt adresowany jest do studentów, którzy osiągają dobre wyniki w nauce, legitymują się działalnością na polu naukowym i charytatywnym. O stypendia mogą ubiegać się także wychowankowie domów dziecka podejmujący naukę w szkołach wyższych.

1% podatku na rzecz SKEF można wpłacać na następujący rachunek bankowy:

**BZ WBK SA III/o Gdynia 34
1090 1102 0000 0001 1200
8689**

Wszystkim Państwu, którzy dokonali wpłat w latach poprzednich, serdecznie dziękujemy i ponownie prosimy o przekazywanie 1% swojego podatku na rzecz SKEF. Zapewniamy, że wpłaty, które otrzymujemy, stanowią dla uczestników projektów realizowanych w ramach środków pozyskanych z 1% ogromne wsparcie i są dowodem na to, że wspólne nasze działania są potrzebne, konieczne i użyteczne.

Będziemy wdzięczni za każdą wpłatę 1% podatku dochodowego na rzecz SKEF. Więcej informacji o działalności stowarzyszenia oraz bezpłatny program do rozliczenia PIT-u za rok bieżący znajdziecie Państwo na stronie www.skef.pl.

 **ubezpieczenia
W SKOK**

Nie igrzaj z losem!

Nie wiesz, kiedy wypadnie na Twoje auto

Sprawdź ubezpieczenia komunikacyjne w placówce Stefczyk Finanse!
W ofercie dostępne również ubezpieczenia: mieszkaniowe, NNW, podróżne oraz na życie.

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty innego ubezpieczyciela niż TUW SKOK i TU SKOK ŻYCIE SA



Rata może być tylko **jedna** w miesiącu



Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Szczegóły dotyczące produktów umożliwiających konsolidację dostępne są w placówkach Kasy. Wyprodukowano dnia 27.01.2017 r.

kasastefczyka.pl
801 600 100

koszt wg taryfy operatora



Zawsze u siebie